

958

Posiwl. Text C

273

Hamlet

DYREKTYOR TEATRU

Dla J. D. Kozar

~~919~~

no
~~67293~~

Ala suplera

Pelhoe

D-78/4303



BTW 958

R 677.

N^o 958 ~~MP 293~~

"Hamlet."

Tragedja w 5. aktach
w. Szekspira.

przekład

Paszkowskiego

DYREKCJA TEATRU HR. SKARBKA
WE LWOWIE
J. D.

Właściciel

Państw. Teatr Śląski		
CYB	958.	
Katowice — Biblioteka		

BIBLIOTEKA TEATRALNA	
Własność Gminy m. Lwowa.	

Osoby:

Hlandjusz, brat Hlandy

Hland, syn poprowadzkiego, a synowiec do - Lordhouse

rainiejszego Hlanda

Polanijusz, szambelan

Hloracy przyjaciel Hlandy

Lacoles, syn Polanijusza

Rosenbauer

Gildenstein

Orzech

} Dworanie

King

Marcellus oficer

Duch opca Hlandy

Gestouda, bratowa Hlandy, matka Hlandy

Opeljo, matka Polanijusza

Panowie, dany, oficerowie, dwor, arto

ny - grabarze, majtkowie.

Krac się dzieje w Brynars.

Kierowcy

Zboinski

Wysoki

Wolenski

Walewski

Kasprowicz

293

Act 1.Luiana 1.Scena 1.Sala audyencyjna w ramie.Hamlet, Gertruda, Hamlet, Polonius, Laertes, Woddyman, Rosencrantz, Guildenstern.Hamlet.

Jak Polonius swierci skusi w naszej parcie
 Izon dochanego, drugiego naszego
 Brata Hamleta, jak Poloniusby poroko
 Sena naszego gobito sie w cigielnie
 Lala pognaric, a catemu paristwie
 Laworec' sie w jeden fald kinu; o dyle
 Jednak naszego czyni gualt natury,
 Le pomrac o nim, nie zapominamy
 Osobie samych. Dlatego - z radziedy,
 Le tak powiemy, od smutku radoscia,
 Z pogodą w jednem, a try w drugim
 odle,

Z bukieltem w ogółu - a jęzkiem na ustach
"na równi warzę wesele i boleść" -

Pręczyliśmy się matce i siostrze
I dał międyś siostrę naszą - a następnie
Diedrickę, tego wojennego paria.

Co wprawdzie czynią - nie postępowaliśmy
wbrew swobodniejszemu naszemu umiarkowaniu
Kłose swobodnie objawiono jako
Tęm swobodnie sandelja. Dziękuję ci.

Miałeś nas o coś prosić Laertesie
Zaklir jest przedmiot, twojej prośby?
Czyż nie było.

Czyż nie było?

Laertes
Proszę waszą Królewską mość o przejazd mój
do Francji, Krad, pozwolenia własnej
Holewskiej Maści na powrót do Francji
Koronacy poddanych mój złoźni, leżę wyznaję
I dał chętnie upoważnienie do fary bytem, aby
nie po spełnieniu dzieł tej powinności ku Francji zmowa
I starze powinniśmy hold fary koronacy
Pań. myś, mroźna blagajac o Taszane przyzwolenie
własnej Królewskiej Maści ale teraz
Gdyż już dopetrnit tego obowiązku,

~~Lyczenia moje i myśli - wyrzaje,
 Ciągnę, mnie mawia do Francji; do cienia
 O przychylenie się i przebaczenie
 Kanie sinem Wasza Królewsko Mości
 błagam.~~

Król.

Ci na do ojciec Waszmości? Przystaje
 Na do Polonjusz?

Polonjusz

Usiłowni prarby
 Poty Rotat do mojego serca,
 Arem do rycerz jego ~~mimo chętnie~~
 Przytłoczył piersi rewołera. Racz mi
 Wasza Królewsko Mości nie bronię jęcha

Król.

Jedli więc - narzędkaj według woli czasu
 I tasha wasza. Do ciebie się lewar
 Luracan, Rochany synowa Hamletie,
 Sygn maj.

Hamlet (inst.)

Trachę więcej mi synowa

A mnież mi synu.

Hról

Żadki tego powoś,

Le cravue chunuy niegi cię starają?

Hamlet

Posrem panie - jeshen ~~wydawiony~~ ^{zawarto}
~~Bardzo~~ ^{pro} stonice

Krolowa

Polchany Hamletie.

Żuruc' le panuwa barwa i przyjanie
Wypogodzenie wkiem spójne na Parze;
Przesłani powieki ustawienie spierac
Wzienie, o drugin ujęci namysłajac.
Co ryje - musi umoreć: dris' tu gości,
A jutro w progi przechodzi wiadomości:
To pospolita rzecz.

Hamlet

w istocie panie.

3
Lbyd pospolita.

Krolowa

Gdy wszystkie jest wspólnie

Creuier się, dobie Łdaje dask wregislu?

Flanled

4. Łdaje się pani? bynajmniej, jest wacréj
U mnie nie radue Łdaje się nie wacréj,
Wicem sam forer się den voron mi-
trialny

Crannéj ratoby swoj konwencjonalny,
~~Wnetowne z tendencją wyławane techniczne~~
~~(Oficje z ocu ciedzące stumienie)~~,
Łalose" na widok, stawiane obliczem,
Ulinon, gestami; do weryfikacji jest nicém
To dykto Łdaje się, do polajennic
Umaro byc' obcyri deum; ale wo mnie
Jest cos', co w ramę wnetak się nie mieści
Wde, ławne, ratu, liberyjz boleści.

Fluel

Łe Łaledzic' cyri, Flanlerie den smutek
Kłowny oddajesz wese' paniegi oje;
Łeć wiedr, że ojciec swoj miał daskie
ojca

Łe go daskie utracit dask samo,

Jak lauten mego Dobry syn powinien
Jakis' czas boleć po smieci nadzica;
Leć upomynie dawać w udykianach,
Jestli dawać barbarnej cnoty
Spuremujacej się wyrokiem niebios.
Przeć więc. prosimy cię - do prawnie rale,
I pomnij, że nasz w nas długiego wpa,
Wiechaj się dawać świat, że dy naj-
bliżym
naszego domu i naszego serca; —
Co się zaś dyry dwajego ramianu
ukroczenia nawał do szkod wittenberckich,
Jest on zyskiem naszym wogół przed-
ciwym:
Przedoi wrymamy cię, abys' się zgodził
na porostanie tu pod cnotą piersi,
naszego oka - jako nasz najmilszy
Dziownik, krewny i syn.

Krolowa

O Głambecie,

nie daj się matce prosić nadawaniem;

Korochan' z nami, porem' mysl' jechania
Do Wittenberga.

Hamlet

Le meraviglie sit moich
Bezdec' posturnym fani.

Król

To mi figlura,
Co sie narzyna, synowska odpowiedz'. —
Pajdi ukochna znow, da uporejna
Wie przynuszona powolnosc Hamleta,
Korpromienita mi serce; dlatego
Wardy wniesiony dris na ramku doad
Maidricze wrbije w obtozki niebo,
Wdoraż radostnym doaleszkiem mi-
watom
Odpowie riecei nowym gromadem.
Idiny.

(. Król, Krolowa i wszyscy przeciw Ha-
mla odchodzą.)



Scena 2.

Hamlet.

Bogdaj do łowate, byt wyłowate ciato.
Sdepniato, w łobu, parę się rawniato!
Sub bogdaj Ten, tam w nichie nie byt ławę,
Lagnari-T samobojcy! Boie! Boie!
Jak nudnym, nędnym, lichym i jatwym
Lda mi się cały obrót tego świata!
To nie pichny wgnęł: samym było
Bujnie borewizym się chwałcem powsty.
O wstydnie! że dci mogło przyjsi do tego!
Parę miesiąc dafieno, jak umart!
Wie, nie - i tego nicma: daki dołny,
Taki onieski dół napureciu tego,
Isłny Hyperjon napureciu Satyna:
A sad to matki mojej przywizany
Le nie mógł scisnąć nawet, aby lada
Przygodny powiew dołkwał się jej dwany.
Ona ras - dorebar abym do pamiędat?
Wierata mi się u sygi daki chcinie,

Żałoby w niej rósł rąbra piersi, w
miesiącu

Zasparowania jej. I w miesiąc potem,
O, piersi i dą myśla! - Stabosci, narwisz
Twoje: kobieta! - w jeden masy miesiąc
Wim jeszcze rósł do dresu, w którym
Jest za biednego mego ojca ciatem,
Zalana trami - jako Niobe - padacie
Bore mój! Zwienu, bierowumie wiec
Dziejby cudo ról, - rosdaje róna
Mojego stajja - brada mego ojca,
Lecr wstany tak jest do brada podobny,
Tak ja do Heshulesa, w jeden miesiąc,
Wim jeszcze stany sad ter niecierneych
I racerwienionych fawiek jej usłajit,
Zostata róna innego! Tak przędło,
Tak ledko skoczy w karivadu torie!
Wie jest do dobru, ani wyje nie more
na dobru. Ale przelaj serce moje,

Bo usta mi lree' musza.

← *Polis m...*

Scena 3.

Horacy, Bernardo i Mascellus wchodzi.

4

Horacy.

Przejdźmy porównanie nasze do tego księcia.

Hamlet.

Mito mi niedrzej panie w dobieć wrocie. ✓
Wszak do Horacy - albo zapomniałem,
Żak się sam rowię.

Horacy.

napis
Krokiem ~~nie~~ *nie* Masci biedny stęga.

Hamlet.

Dobry przyjaciel raczej; wcz do miaru,
A mnie daj dądo. Co cię z Wittenberga
Sprowadza? Wszak do Mascellus?

Mascellus.

Tak panie.

Hamlet.

¹⁰
Bardziej nad niedrzej pana. Dobry wieczór.

Ala'na senjo, powiedz mi Floracy,
Co' cię porzuciło z Wittenberga?

Floracy.

"Sztomose"

Do promiastliwego życia - Mości księciu.

Hamlet.

W tegoby nie śmiał mi powiedzieć nawet
Twój nieprzyjaciel.

Niem zaś nie promiast; jakże więc
być może

Cel przebywania twego w Elsynore?
Saudryse się do piekła.

Floracy.

"Przybytem"

Na pogrzeb ojca twego Mości księciu.

Hamlet.

Nie żałuj w mnie skłóty domawiając
Przybyles na ślub matki mojej.

Floracy.

W istocie, przysłał nas do ciebie po Saudryse.

Hamlet.

"Oszczędność" bracie, oszczędność! Przy-
grano

Resztki porzuceniów z pogrzebowej stopy
Daty traktamentu na ucztę weselną. -
O mój Floracy, chciałbym być ujrzeć
najbardziej tego mego wroga w niebie,
którego długi dzień. Mój biedny spier, -
Lda mi się, że go widzę -
Floracy. Gdzie?

Flanled Przed lustro 14.
Mój ojciec.

Floracy.
Widziałem go niegdyś:
Był to chłop, jakich mało.

Flanled.
Człowiek fawiedr.
Chciałoby wyszukać w tym fatyguwym świecie
Było tam, czemu się naporów mylą, 15.
Zupełnie długi długi się nie malował.

Floracy.
Lda mi się, że go widziałem tej nocy.
Flanled.

16. Widywałeś - tego ?

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Grupy m. Luowa.

Flanary

Fluła - sja wawrej

Księżniczki Mosci.

Flanled.

Fluła - niego sja ? !

17

~~Mina na miłość Borka~~

Flanary

Lawieś na chwilę zdumienie, o Paris,
I baczenie uchem racz wystuchaj tego
władcywycrajnego ławiesienia. ^{! Mina na miłość Borka}
Przez dwie już noc po sobie idąc,
wśród głuchoj ciszy potności, ci sam
Oficerowie, Marcel i Bernardo,
Idąc odbywając przy ranie, nieważ
wastępując widzenie:

Postać podobna do iniektęj pamięci
Ojca twojego, Paris, urbojona
Zak najkompletniej od stop aż do głowy
Staje przed nimi, ~~uszczytym krobkiem~~
~~Przechodzi mimo zwalnia i powalnia:~~
Trzykroć przeciąga przed ich zdumie
temi

I stuchlatemi sery ma tak blisko,
Ze ich niedawno ^{też} ~~baszko~~ swę dobyła.

Oni ras' stoją jak wyci, nie smię
~~Premierowi do niej ani słowa.~~

Jak najtajemniej udatem się z nimi
W następnej nocy samostrej na waszę:

I nęczywiście o tym samym czasie
widziałto. ^{przysła} Znatem opła dwego panie:

Te rzeczy mniej są do siebie podobne.

Glauled.

Grze się do drzta? 18

Glauled.

Włażasie, Panie.

Glauled.

Wie przemawiać do tego jawniska? 19

Glauled.

Tawrem, ale radziej odpowiedzi
Włażasie.

Glauled.

Arobliwera. V

Glauled.

Żałuj, że tu stoję, Maci kochanie, jest do
Drewna, prawda, i niech się sobie
Za obawę, że nieścisłość o dnie własnej
Kochanej Maci.

Hamlet.

21. Zaprawdę - do widzenia
niepodobna mi nie nabawić. Maci
Tę nocy wada?

Wszystcy dają. *Don*

Maci, Maci kochanie.

Hamlet.

22. Było mi nieubojawo?

Wszystcy dają. *Ham*

Tak jest, panie.

Hamlet.

23. Oj stój do głowy?

Wszystcy dają. *Ham*

Oj cię do kłosa.

Hamlet.

Nie widziałem mi jego oblicza?

Wszystcy

Lawson, miato przytłaczający mieniący

Handled.

Gwarńci na dważy wygładato?

Glosary

Smutno

Bandryj nie grzeenie).

Handled.

Blado, ry umiano?

Glosary

O, bandro blado.

Handled.

I wroak w was wlepiato?

Glosary.

wieponarszenie).

Handled.

✓ Irobota reu sam nie byt.

Glosary.

~~Byłbyś był jak my~~
Byłbyś był jakieś zastępiat.

Handled.

Być może,

Być może - Stęgoi bawito?

Glosary

Tak stęgo

Jak stęgo by das przy iednim pośpicie
Ito musiat dierze.

Bernardo i Marcello.

O, Słonie.

Słony.

Nie wtedy

Słody ja byłem.

Słanied.

Słaniedzi miato bade?

Słonaco.

Lupetnie daka, jaka i mariego

Kroś widriatem: crano, pasoburono.

Słanied.

Bede dno z mami na marcie: być more

Iz przyjdzie nowe.

Słony

Przyjdzie nierawno

Słanied.Słono przyjdzie, postać mego oja,
mure z nim mowie, choćby cato fiedło

Rozmawiały pasere, milere i karato.

31 Co do was, moi panowie - jęłiscie

Iz skoliczności dołg i rataili,

Trzymajcie ja i nadeł pod ramieniem
ciem,

I co. bęgi sławy się tej nocy, biercie

wkryślibo na nornu, ale nie na języczek:
Laudrigere, wam dę dobroć. Bądźcie zdrowi.
Pomiedzy jednastą a dwunastą
Lejdkiem się na ławacie.

Wierzący dzej.

Studny Waszej Książeczki słosci

Hamlet.

Bądźcie furycjastni,
Tak, jak ja jestem waszym. Do widzenia.

(Horacy, Marcellus, Bernardo odchodzą.)

Duch mego ojca! ubrajań! Coś tu 32

Łtego się świeci! coś tu dargno idzie.

Oby jui była noc! Lymczasem jednak

Wider serce moje. Lbrodnie i z pod
ziemi

wychodzą, aby stać się wiadomymi!

(wychodzi.)

Scena 4.

Pałoj w domu Polanjsura.

Laertes i Ofelia.

Laertes.

Bądź zdrowa siostrze, sprzyj mi, prośbą, ożeniam
 Jeśli spręśny mój zawięże ostatek się nadarzy,
 Bądź zdrowa siostrze, a gdy mój pury-
 nie zaprępię, lecz daj mi zarać o sobie janie
 Zdanie od bratku, i dłoń z adresem
 Zdejmie Rodzice, nie zaprępię wtedy,
 Lecz daj mi o sobie.

Ofelia.

Wzafisze o dnu?

Laertes.

Co się ras' dygnę Hamleta i pudył
 Co do Hamleta i osiadał jego, mój to za dworski
 Jego zaledwie, mój to za dworski
 Naprę, jak fiolet miosmę noma, technacy
 dła niacy poron, wynikłose dno wstęgi
 lecz przelotny — za zleżek godzinę jednej i
 fiolet fiolet miodziowej wiosny,
 nie więcej —
 młody, lecz wady, luby, lecz nie dwały
 nie więcej.

Ofelia.

Wiecej nie?

Laertes.

Wiele myśl inaczej

Był mój, i on ciebie dawał włość
 Wieraj mi Rochana zewnętrzna piękność jest

Objawem tylko miłości dusy; nad tym
Leżyś jego chęci jest bez planu;
Rzucam zmięka bez przesady
Ale swawolny jego słowem, pomyśl
i Serce twoje drżące, to jak świątynia,
Leżyś jego wola nie jest, jego własna.
Kim jest głębi, rozstrzygnięta matrymonia
On sam jest wadą swego niewolniczym
stwierdzenia - Le. cię teraz Rocha miłością
nie może, jako podwładni - wybierać
szeregi, jak Rocha młodzi, że żadna
Ida siebie dyktowała od jego wyboru
i skara odtąd nie splamiona uczyniła
Zalany bowiem bezpłodnością, doświadczył
jego chęci, to było moje, lecz tak się
Ciebie pragnęła; przede wszystkim i jego
zmarłszy stan Hamleta, by chęć nieolna
wyboru doświadczenie musi być naderogum
z miatem niesforną. On drugiego rodzaju pierwszym
Od rycerza i od przywilejów tego
jest poddany i nie ma prawa, jak pośledni
wielkiego chłopa, którego jest głowa.
i ludzi swym sercem nadziei - od wyboru Rycerza
fereli razem mówią, że cię doświadczył
Rozstrzygnięta Danii przyrządy los zależy -- kwaz,
Rozstrzygnięta dwojgi przyrządy nie mogą
jaki zależy stanie trojgi zagnana jest miła spierka
O. tyle dyktowała, o ile an. zgodnie
przebieg choroba lub stracił serce, lub otworzył
Leżący w łóżku, parer cię zagniewałem
i skarby bezbronnej duszy przed natrętem śmiertelnym.
Będzie mógł słowa swego doświadczyć
Majordomusze dżentelnie doświadczyć już jest rozstrzygnięte,
To jest o ile powracający głębi Danii
by przed Rycerzem rozstrzygnięte swe oświadczenie -
Pragnienie na to.
Umaraj więc, najlepsza straż robawie,
Jeszcze nie mówię; dajcie, najlepszą w tej probie

~~Wiedziawanie, nawet samej sobie.~~

Opelja

Tęsień deś nauki postarwie na stary
Mojego serca.

Lacertes

Ojciec nasz nadchodzi z podrożem ekspedycją
Bądź mi więc radą, lecz od nas ojc
wzmę od radzenia z uscisła jednym dwa
błogostawienstwa. —

Scena 5.

Ciri - Poloniusz.

Poloniusz.

Lacertes jeszcze dłu? Dalej na siebie!
Wiatr wylina rągle, czekają na ciebie
Raz jeszcze daj ci błogostawienstwo
Ila daję: (Ostatnie rzęka na głowę synowi)

Wierze i wari sobie w panie

Tych kilka przesłan: Nie bądź słonym
myśli

utprawiać w słowa, a raniarów w cypu

Bądź popularnym, ale nigdy quinnym

Przyjaciół, których doświadczyś, a

których

wybor słare się być ciebie godnym

Przykuj do siebie sznurami klamry;
Ale nie pługów sobie rąk uściskiem
Stanię pierwszego lepszego sojusznika.
Idźcie się ratować, jeżeli zaś w nie zajdziecie,
Tark się w nich znajdzie, aby twój porę-
ciownik

Chadzał się ciebie stędrz musiast. Mój
ucho otworę, ale nadiko śliczy
Otwieraj usta. Chętniej sławie dźwięk,
Ale sąż wtamny radymyć przy sobie.
Mas się posztawie, o ile ci na to
mieszek pozwoli, ale bez przesady;
Wytworzyć, ale nie wybrechnie; często
Bawieć ubranie dwaćna gniazd stworzaka,
I pod tym względem francuzi szeregują
Są pełni dąbki. Nie porzycaj Inżynier
Ani od dźwięk; bo porzycak sławie
Tworzę najczęściej zorem i przyjaciele.
A brawo, przyciemność podrobny w domu
Stawem, srebrnym bąbel sam wgle-
dem siebie

A jako po dniu noc i poranek idzie,
 Tak za tem pojdie, ze i wglede innych
 Bedzie wretchyni. Bzdi zdrow, niech sie
 moje

Stogostawienstwo i dwicadri w tej mierze:

U stop rodu sciele Sacodes
~~I pokony regnau sie, Bzdi i Panie.~~

Polonijus
 Idzie juri; cras nagli: wyszlo w pogo-
 dowiu.

Sacodes
~~Bzdi zdrowo siadno, i panietaj na do,~~
~~Com ci powiedzial.~~
 Ofelio pomnij na braterskie stwa. —
Ofelja

To, co mi powiedzial, ramkuj tam do
 w sercu

A ty masz illuc i niego.

Sacodes

Bzdi mi zdrowo.

(: wychadzi.)

Polonijus

Co to on sobie powiedzial - Ofelja?

Afelja

Cas', co tyryło się Biezcia Hlauleta.

Polonjusz.

W porę, mi o tem wspominać. Styratem
Ze on się często nawiedzał w tych czasach
I se znajdował z dwójce strony przystęp
Łatwy i chętny. Fereli dał byto, muszę
ci powiedzieć,

Ze się nie verir dał, jakby przystąpił
Dkatej o stawę córce Polonjusza
Jakier wy macie stosunki? dawno prawda -

Afelja.

Oswiadczył mi się, ajcra z swą sultannoscia

Polonjusz.

I sultannoscia? hm, hm! elawise jak
driestabada
Wiedoswiadczenia w orzechach nieberpie -
crnych.
Wierzyli bym dał wany oswiad-
czeniem?

Afelja.

Nie wiem, co myśleć mam, mój ojciec!

Polonjusz

Nie wiem

To ja ci powiem: masz myśleć, żeś bricco
 gdy oświadczenia do ber poświadczenia
 Rosyjski biewasz na dobra moneta.

Afelja

Wymurata

ci swoje miłości bardzo obcyrajuć

Polonjusz

Tak, tak, do czynić do jest obcyrajuć

Afelja

I słowa swoje słowobit najświeższemu
 fadzie być mogą prysięgami.

Polonjusz

Plewy

Na młode nobile ~~z~~ wiem ja, gdy słowo
 Rifi,

Yak wtedy दूसरा ~~po~~ na, jest w utadreniu
 Prysięg na usta ~~nie~~ biew dych wybu-
 słów

Za agien, ~~W~~ więcej z nich światła, niż
 ciepta.

A i do światła gasnie w obumgnięciu.

Ładzi oddał kroch, składową w przyszłości
Zmieszaj sobie war waroway swoje, B
Wit wyrywanie dargich do waroway. -

Co nież nas' kłieczya klamłeta, budyry,
Kacze na do, ie su jessere młodziennasreki
Ie mu więcej jest walno, niż dobie
maie być walno kiedykolwiek. Stawem
wie nfor' jego porysigam, bo su
Soy, jak Anglaure, czeim inuim, niż
sady

Ich packen sie. Kostet nichts, nie chey
Aber' od dris' dnia wasz swaj manowata
za ratowaniem sie z dzieciem Hamletem.
Pamiętaj, nie chey tego - ciężej odejść."

Beled' postuma afelja franc. (michodiz.)

II

Luciana L.

Scene 6.

Tanas ramkawy.

(. wchodzą: Flamed, Floracy, Marcellus.

Flamed.

Ostry miato więcej. furcjungace sinno

Floracy

W istocie: bardzo serypne powiedzo.

Flamed.

Łona gódrina?

Floracy

Dumasta Lochodri.

Marcellus.

Dumasta bita jui.

Floracy

Jui? nie stysraten

Łblira się radem cras, o kłonym widno
Łwyłto się jawnie.

(. odgłos drzb i wysłuchów ra sceny.)

Co do macry granie?

Flamed.

To macry, że dwał cuna z crana w regu
Łgnaję opilew dwarskich furcjungajac,
Kardy ras' daki sygnał drzb i kłotów
Jest, drymufaluciu chasteu nowiej mias
Prereri spetruonej.

Floracy

Czy do latki wycraj?

Flamled,

Wycraj raiste; mojem jednack rdanien, 34.
Lubom du rnodron i z dem oswojony,
Chlubnić bytoby latki wycraj Tamac'
wir zachowywać.

(. Duch mchodri:.)

Floracy

Widzisz go, Panie.

Flamled.

Wistawie Panu
Lestepaw, miejcie nieg w swojej ofierce!
Błagostawianys' dy, czy podępiomy,
Techniesli dchem niebies, czy wyrzucen
przedet!

Wawli ramiany zgubne, czy porzycarne,
Porychodris w dalkiej postaci, ie muszę
wydobyc z cichie głos. Flamledie, kółu,
Ojciec mój, wladco Danzi, odpowiadaj!
Pawiele, wladcego grobowice
Podmiot swe ciężkie marmurowe
wiele,

By cię penerac' swiadu. Co do macry,
 Le dy, duch, ~~znow w kompletnym~~
wyprzedzeniu

Podkrepiłszy ten padet odwiekras,
 Czyniąc noc sławny i nas nieścisłymi
 Synów de' ziemi wstrząsając myslami
 Porachodząc mię naszych pojść?
 O powiedz, co do jedy? co za cel dego?
 Czego chceś od nas?

Floracy

Daję ci znak, Panie

~~Abys z nim poszedł~~, jakby chciał sam
 na sam

Pomówić z sobą.

Marek

Jak uprzejmy gość
 wzywa cię panie, w ustroniu
 nie idź z nim jednak.

Floracy

nie chodź, młoci skrzy

Hamlet.

Cieś re mna, mowie - pojdz. 36

Hamlet

nie czyń tego,

Lasławy panie

Hamlet.

Cegoribym się, de, kat? V

To życie sepiłki tamarej nie wardo,
A dusza moja jak on nieśmiendelna.

Padar, mowie mnie wryma - pojdz za mni.

Hamlet.

Lasławy panie!

Hamlet.

Puccie mnie! 39

Hamlet

wstarymaj, się panie, porostan' B

Hamlet.


Las mój mnie wola i najmniejszą rzetelę
mojego ciata czyń dół podziem,
Jest najmniejszą now dwa mne -
słiegi.

(Duch nie porostaje słiegi)

41. Puscie mnie! (wyrywa się) chto Boga!
wupiera mnie do tego, co mię stwiej
ustawnywać będzie! - Idi, spiesz się radę
(Duch i Hamlet, wychodzą)

Floracy
Imaginacja w szał go wprowadza.

Marcellus. Idźmy
wdrap za nim; do nie w powę postu-
sreństwo.

Floracy. Otręta 
Idźmy! na czenie się do skieny?

Marcellus. Widno,
Jest, coś charakternego w dźwiękiem gaisław

Floracy
Wisko zanadto ciem.

Marcellus.
Spieszmy się z nim.
(wychodzą)

Scena 8.

(wychodzą Duch i Hamlet).
Hamlet.

heraut

Gdzie mnie prowadzić? Mów, nie pojdę
dalej.

Duch.

Stuchaj mnie.

Hamlet.

Stucham.

Duch.

Zbliża się gołota,
Odkryj w srogu, siarzysto stonienie
muszę powrócić mowa.

Hamlet.

Biedny duchu! V

Duch.

Nie lękaj się naderu, ale bacznie
uchem ogarnij to, co ci mam obdysk.

Hamlet.

Mów, powinnam cię moją stuchać ciebie. V

Duch.

~~Być może!~~

Żałuję, że nie mogę się, gdy mnie
wystuchasz.

Hamlet.

Że nie mogę się?

Duch.

Jestem duchem swego ojca
 Skaranyu dulać się uosy po świecie,
 A pancer dzieci jezreć w ogniu, poiki usy
 stek
 Lat popetrzanych ra rigneda gorchow.
 Nie wypali się wo mnie. Stuchaj!
 O, stuchaj, stuchaj - jerli choc' cokolwiek
 Kochates' swego ojca.

Glaulek.

Boie!

Duch.

Pomscij

Imiere' jego, dristo obydnego mordu!

Glaulek.

Mordu?

Duch.

Tak, mordu! utroliki mordu obydny
 Lecr den byt nadwycrajny, niestychany

Glaulek

V Dla Boga, wyrnisci go, wyrnisci crenpoc-
 drój

Abym na siloryttach chyrych jark modli-
 dwa

Sub mysl Kochanka podajyt do remicie

Duch.

Stuchaj więc, stuchaj Hamletcie. Posłuchaj
Rogłos, że podcas mego snu w ogrodzie
ukry mię ukrył; dachin do sultanuym
Pawodem siłenci mej zwiadrano Panję.
Dawiedr się bawiem słachetny mto-
drinier

Le ow ~~uży~~, który rabił dwego ojca,
chosi dris' jego koronę.

Hamlet.

Wie rawiody mię furcuncia moje. *Strój* 45.

Duch.

Ten do bernedydy, cudrotory podwór,
Zbadnym ^{zrobom} ~~zrobom~~, ravanu wymowy
podnafi

Stanie' d'samocie wale mojej siły *niegdzie*
Cudlinej rany. O Hamletcie! co do
Był ra upadek! Ode mnie, którego
Mitosi' statecznie chodrito stan w stan,
Z ślubu przysięgi, w objęcia niezmiła,

Ktorego dany przyrodzone były
naprawdę moich dach liście!

Lece jakby ciota porostaje kryda,

Choćby go sprasować w postaci niebianki
usitate wata silnie, dach sta się dach,

Choćby go łapryt słub z aniołem nawed,

Pogoda uprzykrzy sobie święte toie

Trzeci się na kartę.

• Ale dach tego, jui powiechno namu

Prze mi się daje - murek koniecy:

Wiedym

Rai po potrudnie jak zwykłe w ogrodzie

Berfiesnie rasuży, wodać się strzy
dziej z flakula

Zawierajęca bledobowe krople,

Włat mi w ucho ten rabajery nar
cryn

Ktorego sity dach jest nieprzyjacie

Lindubiej natury, że jak zryje srebro

Parobiego nagle wrystkie drugi,
wrystkie

Kłanaty cięta, ścina much i zęszera
wszystka, dno dno.

Takto spiac, nęka, brata porbowisny

Zostalem rycia, bęta i matrony,

Silowany w samym świecie moich gurek.

Ber nannaszerenia, ber przygotowania,

Ber powachunki z sobą, ^{rypnia} ~~porbowisny~~

Idac' powachunki z min jęszera mierzmytych.

Glaudek.

O! So skropnie! skropnie! skropnie! 46.

Duch.

maszki iszkienka, crucia, nie ścieraj tego:
nie pomał, aby toie mładeń Tanzi
Byto obydnuen, quarden, mscetecreistwa.

Zakłószwick jednak cryn ten pauscie
rechces,

Nie młóćer dwem sęci, nie cryn puresi

Matko ramachow; porostaw jęz niebi

Towym cienniam, dno w głębi łona
występnym siedra; robia ono swoje.

Łędr' dno, świecy robacret ornaunia,

Ze rancet jęz jest blirki; wattle bowiem

Świadetko jego macie jui podobie,

Legnam cię, regnam cię, paniztaj

(Rada z domu Hembere, myt o mnie paniztaj)
(miha.)

Flanled

panica

O my niebieskie potęgi! O, ziemio!

Coś więcej? Mamie piekło jeszcze wewnątrz

Wia, o mie! Krop się, krop się serce
moje!

Pogricie się nerwy! - Paniztaj o dobie

O, biedny duchu, stanie ci się radość,

Dopóki tylko na dym wiecznym globie

Pamięć żyć będzie! Paniztaj o dobie?

Wszak pamięć ~~je~~ moja z dachów swych
wykresli

Wreckie powszednie, burimkowe myśli

Heigrikowe, mgłności, obnary, wwarzenia

Plody utładości lub zastanowienia,

Wkryśło, co wzięte ma z puryztem
mym bytem

To, coś mi rleci, do tylko wyrytem

n.

Marcellus.

Cóż panie?

Hamlet.

Prinny!

Horacy

Opowiedz nam do panie!

Hamlet,

ustanie!

Żebyście potem nargłossili.

Horacy

Żebyśmy mogli do ucieczki

Marcellus.

O, ani ja panie.

Hamlet.

50 Coż my powiecie na do - ^{terminu} Bóżeby zgodził?
 Ale będziecie miłować?

Horacy i Marcellus.

Żak Bóg w niebie

Hamlet.

51 Co się dycy tego ducha, jest do ducha do
 Poprześtańcie na dzień.
 Co ras' poniędzy mi a mój do ras'to
 Ciekawości swoje w dój, mienno porystanie

Cato mortineq, dora, verygnaczi.
A dora mai mili przyjaciele,
w imię przyjaźni, w imię tolerancji
Zobaczcie mi jedną gwiazdę.

Floracy

Jaka panie?

Flaule

Nie mówcie, coście widzieli dziś rano

Floracy i Marcellus

Nie powiem panie.

Flaule

Przysiężcie mi na to.

Floracy

Na honor nie nie powiem.

Marcellus

Oj także - na honor!

Flaule

Na ten mój świąteczny przyrzeczenie

Marcellus

Przysiężcie panie przyrzeczenie.

Flaule

Przysiężcie

52 ✓

Na den mizer, na den mizer, mówię
F! Duch (i pod nim)

0

2. Przysięcie!

Głowacy

59. Na Boga! do są, rzeczy niepojęte!

Glauklos

Chciałobyś wyszukać pojęć? O, Głowacy,
wielej jest rzeczy na ziemi i w niebie
Widzi się ich smutno naszym filozofom
Pójdziesz tu, i jak przewieć w inną stronę
Przysięcie, że jakkolwiekbyś się

skieby

wyglądał drichin, drinaczym w obejściu
Być bowiem może, że mi się na furę

stosie

wydać stosownie furębrac' dalka
postaci-

Le - mówię - widzę mnie dalkin,
Zaden z was ani potrośaniem głowy
Ani wustraniem samion, ani wro
Zadkiem i kolwiciem wogpliwem stawy
scie

Zgoda

Wicem dumnamy, nie da się domyśleć,
Że wieś cała o mnie. Paprysięciec
na do,
Że ci pragniecie, aby się nad wami
w nieskończoność Pan Bóg umiłował.

§

I Duch (= pod ziemią)

Paprysięciec! Przysięgamy
Glauk

Ukoj się - ukoj rozdarcie duszy!
Pomnijcie na wasz ślub mili panowie, 62
A przez co tylko taki biedny człowiek,
Jaki Glauk będzie wam dobry odwrac
Swoją rytmikę, do was nie wrócić.

Przez
Tenar rozjedźmy się - a proszę, palec
w rękę będzie na ustach. Opowiadanie
Świat, wyszedł z domu - koniecznie
porozmawiać,

Że ja go wtajemniczyć muszę, więc wjechał.

(= wychodzę)

§

Prostym

po małej pauzie

111
25

AKT 2.

Scena I.

Polonjusz - Ofelia

Polonjusz.

Co ci do jest, Ofelio? Co się stało?

Ofelia

Ach panie - takim strasznie się prze-
legła.

Polonjusz

Czego - na Boga!

Ofelia

Siedziałam przy krosnach
w moim pokoju, gdy w ten dzień Hamlet
Z odkrytą głową - białej jakby chłosta
Awicjacy się na nogach z tak odrośniętym
wyrzniętym twarzą, jakby się wyłuszczył
Z piekła i jego zgnarzę chciałem obwieścić
Słania przedemną.

Polonjusz

Czyby z miłości

Oszalał ?

Ofelja

Wszystko miem - ale się obawiam.

Polonjusz

Cóż ci powie działo ?

Ofelja

Wszystko miem - ale się obawiam,

Wszystko miem - ale się obawiam - i silnie go trzymam:

Cofnął się pod skórę

I twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

W twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

w ten sposób

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój, twój,

Polonjusz.

Murek natychmiast ułac' się do Króla
 Są to objawy gwałtownej miłości,
 Która się trawi w sobie i prowadzi
 Do rozpaczliwych kroków, tak jak
 Karib

Inna namiętność trapiąca nad ludźmi.
 Kolej nad tem. może dziś casy
 Przydane mi jakie słowo powieściato

Ofelja

Wix ajere, tylko tak jak rozkładał
 Adestatam mi listy, i wbroniłam
 Dalszych odwiedzin.

Polonjusz

To go w rat wprowadziło
 Kolej nad tem, że jego słońca
 Dostawuiej, filiniej nie skadał. My-
 słatem

Le on się dany, przywiesi' chęć o zgub
 Przydę do Króla - ratowanie tego
 Wszęcej mi wargtas rozgubić może
 tego.

Adar i Hamlet - odejdi.

(Afelga odchodzi.)

Żadnie się nieważ mój łaskawy księ-
żę Hamlet?

Hamlet

Dobrze drigali Bogu! ~~Łaskawy~~

Poloniusz

Wieszli, kto jestem Panie?

Hamlet

Wiem doskonale - jesteś rybark.

Poloniusz

Zaprawdę, nie jestem nim.

Hamlet

Ten ci gawręj, nadbym, żebyś był tak
pocciwymy rtawickiem.

Poloniusz

Pocciwymy Maści Księż?

Hamlet

Tak jest, Maści Panie. Być pocci-
wymy w drigach tego świata, na
jedno wychodzi, co być wybranym

nigdy dyszącymi.

Polonjusz

Mam wielką strasność, Masi Krzy-
ż.

Hamlet

Tereli bawiem stoisz pładzi w do-
chtych psie nobaki, prawnienie bo-
stwo scisnawsz catinga. Czy masz wai-
pan cówk?

Polonjusz

Mam pranie.

Hamlet

Nie pozwalaj jej chodzić po stajni.
Kiedy puczyłeś bandy, ale puczy-
cie bandy łatwo. Miej do nas wrog-
nie moją przyjaźni.

Polonjusz

Co prędo do normis, Masi Krzyż

Hamlet

~~Stawa, stawa, stawa.~~

(ds.) Lano mi się mawia moja

~~coś~~ ~~ra~~. A jednak nie format mnie wa-
zu, wróćt mnie za rybacko. Dlatego
z min yci raszto, dlatego raszto. I
mnie - przede mniego za młoda, mi-
dosc" przyprawia brata do estatecno-
sci podobnych (prawie) murego go
jednego nar zagabugi. Co do cytlar
mości Księżę?

Flamled

Stawa, stawa, stawa!

Polanjer

A o dres" czy mogę spytać? A o co rzecz dzie?

Flamled

Pytanie? Między kim?

Pytam o tres' tej Polanjer

Tę Księżkę, która Księżę cytlar?

Flamled

Polwanro moj panie, nie żał. polwa-
no. Ten tożo sadzongk udrymnie
ze slawny ludzie maja sine brady
i mianowicie na dwawry; ze maja

niepety białe ławeczki, co one wiel-
kiego myślenia tydzień. Lubię ja
denną wystawiskiem najsiłniej i ma-
jąłbyś daję miarę, przecież nie sa-
mą aby w dniu fisać przystate; do
własności "nam stałbyś się pewnie
jesteś ja starym, gdybyś mógł, jak
nawet w tym świecie".

Polonijus

Chociaż do wianca, nie jest jednak
że bez melody. Wierzę, chciałbyś
właściwie wiedzieć?

Flanet.

Idęgo świata? ~~do tłumy~~ 2-

Polonijus

Wracę samą, byłoby do rejście.
Jaki świat ma czasem odpowie-
dzi! Daw ten często bywa udra-
tem słowach, gdy dymem

ponyżam i narumnie nie zawieszę
równego szereżlinie ^{Mur} ~~klaga~~ go już opu-
ścić i nieustannie pomyśleć o sposo-
bach jakby się on i moja córka rejsi
mogli. • Mitaiskiy książę, młodszy
jestem porbawie iawę książęcy
Mosc" i twierdź mojej obecności.

Flamled

Wie mój mój panie, porba-
wie mój, cregabym chętnie się
nie wywrócić - pójść życia, pójść
życia, pójść życia.

Polonyjski

Legnam się, mój łaskawy książę

Flamled

Widno stare góry.

(: Rosenkranz - i Gildenstern wchodzi.)

Polonyjski

Strukcie panowie książę Flamleda -

Ado jech. (psychodri.)

Rosenkranz (do Polony.)

Bogu cię polecamy.

Gildensleben

mitajemy krąg!

Rosenkranz

Tragi nasz krąg!

Hamlet

Kochani, dobery przyjaciele! Jaki się
nasz Gildenslebenie? A Rosenkranz, jak
zami się macie moje chłopy?

Rosenkranz

Zwyczajnie, jak nie nie maciepy ludzi

Gildensleben

Stręśliwi furer do, ie niebył, stręśliwi
mi. ~~Ciepła fortuna nie jędnym gwałtem~~

Hamlet

~~Ata nie polecamy jej braci.~~

Rosenkranz

~~Wie, macie macie~~

Hamlet

A może niepokucie w tej pasce?

Gildensleben

Wtedy dark, w tej szkolicy.

Flaubert

Coś tam nowego?

Rosenkranz

Nic fajnie, wyjąwszy że świat spoczi-
niał.

Flaubert

~~Sadny dzień się zbliża.~~

Wiesz bliżej jest, dzień sadny. Ale mia-
łamoci wasza nie przewidziała. Powiedzieć
mi, w chwili takiej przewidziano foru-
mie, że was do wzięcia niezapita?

Gildensleben

Do wzięcia?

Flaubert

Dajcie jest, wzięciem.

Rosenkranz

Wiesz mien i świat jest z darka.

Flaubert

O, i wielkimi, pełnem sum, lochow

i ciemnie - Dąga jest jednog, z najgor-
szych.

Rosenkranz

Nie myślimy, że to jest wielkie.

Hamlet

Nie, dla was nie jest, doko. Wszyscy
sami, nie nie jest, ten, ani dobru
samo pnie się, tylko myśl nasza kry-
ni do i owo doko. Dla mnie Dąga
jest wielkiem.

Rosenkranz

Sukces to chyba panie, dmy swojej.
Dąga jest dla niej za ciemny.

Hamlet

O Boie! jakby mógł być rannym, dym
w łupinie pnie, i jeszcze by się sa-
bit panem niemiścoranej pnie.
ni, głyby, tylko tych snów nie
niemiścoranej, ~~At~~ pnie doko, doko
po pnie doko: co pnie doko w
Brynowo?

Rosenkranz

Chcieliśmy cię odwiedzić Młoci książ-
kę - innego celu nie mamy.

~~Pytamy?~~

Flanled

Takiż cię mnie odwiedzić, iem nawet
w podziękuję ubogi: dziękuję cię za
dużo i chociaż do podziękowania
wiercie mi dochodzi przyjaciele nie
warte i goty srebrze - Czy nie posyła-
no po was? Przybyliście mi odwie-
dzić z własnego popędu z dobrą woli?
Powiedzieć mi, ~~powiedzieć~~ - bądźcie
szczęśliwi. ~~Co?~~?

Gildensheim

Co mamy powiedzieć Młoci książkę?

Flanled

Cożby, było się stosowało do rzeczy.
Posyłano po was - widzę w waszych o-
czach pewien rodzaj wygnania, al-
to - se słowność wasza naprosto u-
siłuje podać, wtem że miłośnicy

~~dużo i miłośnika~~ ~~dużo~~ ~~posyłał~~
 go was.

Posyłano po was ^{czy nie posyłano?}
Rosenkrantz

w jakimś celu może? ^{Reizig?}

Glauert

~~Tarsadre & dułym~~
 Tegoc się od was chce dowiedzieć | Ale
 raklinam was na prawa kolekcji-
 stwa, na współdzielnik młodych lat,
 młodych, na obywateli naszej state-
 cnej, przyjaźni, na wysoko, co jest
 najważniejsze i na co lepszy mowiec
 lepiejby was niż ja mógł raklać.
 powiedziecie mi wrednie - otwarcie:
 posyłano go was, czy nie posyłano?

Rosenkrantz (: do Gilden)

Czy by na to?

Glauert (: us.)

Aha - przyszedłcie mnie więc wypro-
 cać. (: gt.) ^{Rychnie} ~~zabur~~ ~~ryczy~~ -
 sie, powiedziecie prawdę. ~~mitamie~~
umie obreca!

Gildenshtem

W istocie - pasyłało go nas.

Hamlet

~~A ja mam~~

Powiem nam w jakiej celu, ~~jakim~~ spo-
sobem "samysłowości" moja "przedzi" naszą
gadaliśmy i "dyskutujemy" naszą nie
dobrze dyskutujemy. O niezauważalnego
czasu, nie wiem z kogo, że średnim
humor "starcitem"; rancitem dawno
fury myślenia i w tak formie po-
jawnem sposobieniem, że ten piękny
obraz ziemski, justynia mi się wy-
daje; do wspomnień sklepienie tam,
w górze, ten cudnie wiszący firma-
ment, to majestatyczne postacie
statuś obsypane iskrami, nicem
innem nie jest w moich oczach, jak
dykło masywny, ranciliny rancem
wyżniewa. Jak doskonałym dwosem
jest, cztawic, jak wielkim porer-
norem! jak niezwykłym w

mych zdolnościach! jak słabych
 postawę i w poruszeniach! dynamii
 podobnym do amiotu, gąsienicę zli-
 czonym do bestii! Ardor, on i rozryw-
 kę świata! Arcytypem wszech je-
 stestwo! A przecież cienie jest, Ha-
 minie da kwintesencja prochu? Sy-
 nowie ziemi nie pociągają mnie - au-
 tej cieni i jakkolwiek ugrzązł po ma-
 rym usinieniu, dajecie się do pracy
 pisać.

Rosenkrantz

Myślisz, że panie - nie przesła mi
 przez głowę.

Hamlet

Maciejowi się wspaniale, nie-
 dym panie, nie ~~nie~~ synowie nie
 mi nie pociągają?

Rosenkrantz

Bani sobie pomyślał, jakie w la-
 kinie może przyjąć maję, aktoro-
 wie, których w drodze spotka

to, a Alkony du dzyg selen ofianowa-
nia wawej księżyciej masi istug swo-
ich.

Flanled

Ten, co gwa' kula, gadnie będzie przy-
jedy: jego kulewsko masi adury-
ma odennio pamiątkę. Cui do ra
akladowie?

Rosenkranz

Cui sami, Alkony cie wyzili byli rado-
walniać. Masie księż- kragicy w sto-
licy.

Flanled

~~Si ani jenne tak samo lubiani
i będzie im przyszło tenar do siebie
jak w gieras. Kiecy tyten
w gieras. Cui miedziem siedzą, lepiej
by myśleli, tak jak w gieras stawę,
jak Alkony. Cui się opisać wstaje?~~

~~W stolicy Rosenkranz~~ **epie raiste**
~~Kragicy to pamiątki? czy się opisać w wstaje?~~
Cui - ale jawito się nowe ragnanierne
dowanystwo dancery na linach, Alko-
ne tenar bandro jest w madrie.

?

X

(. alglos drog ra scena.)

Gildensbern

Lapewnie do auktoremie.

Hamlet

✓ Kłedy, mityniscie gości w Kryu-
re. Podajcie mi stonie. Do owaraku gości
nasci nakiy elybieta i rezerwacje: mi
niemem was przede podjęć tym dy-
bem: inaczej moje obejście się z aukto-
rami, które - uprzedzani was, będzie
się musiato obkarać uprzedzaniem, wy-
datoby się gościnniejsze niż z wami.

✓ Zostaliście przyjeździ z obwarowaniem re-
koma - ale mój stary - ojciec i moja
matka - staryjanka zostali oszukani

Gildensbern

✓ Jakim sposobem, drogi księżu?

Hamlet

✓ Chciały jestem tylko przy miastach
patrując - zachodnim; kiedy z pół-
dnia wieje, miem odwrócić ja-

sturgbia do crafli.

(wchodri Polonjusz.)

Polonjusz

Dobne nowiny panno - wesole nowiny

Flanlet

Stysysie go? Ten wielki dricich nie
wyszedł jeszcze z pichu.

Rosen Braun

Chyba ^{ze} nie wyszedł panno, bo mi-
nie, że starzy ludzie na nowo stają
się dricimi.

Flanlet

Prorokuję nam, że przychodzą nam
miastem ^{przybie} autorów, mawiać dykto-
masz. Wacpan stusmasz: było to w po-
niedzialek z rana, w rzeczy samej.

Polonjusz

Mosci księży, nam ci oznajmić coś
nowego.

Flanlet

Mosci panie - nam ci oznajmić
coś nowego. Gdy Roscisz w Rygu

0

(B. G. J. 1)

był aktorem -

Polonjusz

Aktorowie przybyli, Masi Krizig.

Hamlet

Ejre! ejre!

Polonjusz

Na honor, Masi Krizig!

Hamlet (: przypisuje :)

✓ Hardy więc aktor przyjechał na ośle

Polonjusz

On to aktorowie najlepsi w świecie, rdo
ani do wszelkiego rodzaju przedstawie
Anagicznych, Romantycznych, historyczno-
siedlankowych, Anagiczno-historycznych
Anagiczno-Romantyczno-historyczno-
siedlankowych, czy to w scenach ciągłych
czy to w drugim państwie. Sencel
nie jest, dla nich na cigi, ani Plau
za, lekki. Tak w recytowaniu, jak
w improwizowaniu nie mają sobie
równych.

Flanled

O Jęfke, szczerio Truacha! jarkir dy szanb
posiadles!

Polonijner

Jarkir an szanb posiadat Maszi Rkig-
iz?

Flanled

Jedna
~~Ladzia~~ dyelo cionke nitog
Rkig zachat catog sitog.

Polonijner (i. n. i.)

Lauere ni iz mawy moja cionka.

Flanled

Nie prawdzi stany Jęfke?

Polonijner

Jereli mnie narywasz Jęfken, Maszi
Rkigiz - do nie forecz, iz posiadam
cionke, Rkigiz wielce nitugiz.

Flanled

Aler nie do idrie ra sein.

Polonijner

Co ra sein idrie, Maszi Rkigiz?

Flanulek

~~Be N. Ba! To, co niedawno
Cud niestetycham, niewidam - a potem jak wiesz Wacław
pokłon oddaję, ¹⁰ ~~z Bogu miadać~~ - a znowu zajrzejcie
A potem jak wiesz Wacław
Do ostatniego rozdziału kanty, ~~czek~~, bo oto kullury
~~Star się musiało~~
mojej mory -
Co smadzi się stało.~~

~~o~~

~~Pierwszy dwunasty tej poboriniej pie
sui więcej objasni Wacława, niż ja
mogę; do wdo nadchodzą puresykody.
(Wchodzą ciżerach lub piecin aldonio)
Widam was Macipomowie, widam.
Ciszę się, że się oglądam w tobiein
zdnowin ^{i odwrócić} ~~Widajcie przyjaciela~~. ⁱⁱ O, dawajcie
ci się swawr pcorata, oddajcie
się ostatni raz widriatem. ^{Oj, porywajcie} ~~Widajcie~~ mogli~~

^{mi tu nagac} ~~Wojenn amarkel Rann~~
¹³⁻¹⁰ ~~Nie moglibyście~~ usłyszeć czego znowu? Dajcie
nam próbki swego talentu: puresy-
deklamujcie co patetycznego.

Pierwszy aldon

C. naprzykład panie?

Flanulek

Smuka pierkisty Piwus szubimego
Stawca Pyama. - Mów dalej.

Polanijus

Żarko ryms - ślicnie deklamujesz mo
ści księżu.

Z doskonałym akcentem i spadkiem
głosu.

Pierwszy akt.

Znajduje go wreszcie

Stako na Gwałt naciągającego.

Odrazu nieś jego, rzucony proci

Jego rannemu, niepostuśny wali,

Starem ruderu, kiedy spalnie. I cota

Puremoga, sity ruka się na niego

Piwus - z wściekłości proci cios

wypierca

Leś sam już ramach, sam świsz je
go stali

Obala stawca; wtedy do Tlium

Żark gdyby chciał nowy cios odwróci

Honorowaną ptownicami głowę

Chylił się ręką i brzością obkrapując
w niewolę i na Pirusowe ucho:

Bo patrzeć, albo zabójcy niech jego,
nad młocną głową ciecistego starca
fur, fur wrzucił - da się jakby
nagle
ugnuł w powietrze. Jak kamień

posag
Bastwa raglady - warze się pomiędzy
Cyrnem i wale, stat czas jakis Pirus
Tnie przedziwiał niczego.

Lece jako nienas widriny przed burzą
Ciszę na niebie, spokojność w obłokach,
wiskoy nspiane, a na dole ziemię
Jak grób milcząca; w dół przewarżący
Pirus nordriew chumę: dał po chwili
Lbudrowa zrusła podlega na nowo
Zastate samie Pirusa i nigdy
Wismitosioniej ciężki młot Cyllapów
Nie spadt na masę wielkolistową
zbraję,

Jaś denar Dzwany niecz Pinnusa sparta
cto regimiego Pyrama.

Ilau ba ci, miemna foudmo! Bogowie,
nły merycy, Który rasiadacie swedrie
w radrie Olimp! odejuncie jęj mładrę!
Potamcie spaychy i drwana jęj Rata,
I starcie Kragla, fiastę i scrytu nie
w berdena, wchtań fiediet!

Polanyusz

To ro Itugie.

Flaulet



Jdzi do halwicera i Kari sobie kradę o

~~pram bamalukar~~
~~lub samolukar~~
~~stuby~~
~~możę pisać~~

~~Temu, fubela, jactek, i t.~~ golic'
~~now dalej kracie. Jesumby durska~~
~~jactek, lub faw~~

~~Pługawych, inawej ramiu. Dalej!~~

~~Przejda denar do Gleduby.~~

Pienwary auktor.

Are do midriat nisszczęsnę, Krolowę

Jaś norcrachana -

Flaulet

Jaśko, norcrachana ?

Polenijusz

To także wynarzenie: naraczona, która
leżała jest, dołem wynarzeniem.

Pienuszy aktor.

Żadł naraczona, gwałca ptaniczkiem
Lec polakami, biegła tu i sędzią
Kosa, z tachmanem na tej samej głowie,
Wtedy niedawno jeszcze sędzią strait;
Odrazu miasto sędzi, porzeciwattem
W chwili po prostu schwyconem na progu,
O, żeby to był widział, ten macraim
W rękach języczkiem byłby był wyrzucił
Porzeciwattem ostatnie bluzniarska:
Z głęby były już widziały niska
W tej chwili, kiedy ujrzała Pionusa,
Z driska, nadciągnął sędzięgo miotem
Ciała jej mgła, wybuch jej boleści
Byłby był z sercem ich promienistych
Jeszcze tylko nocy tego świata
Mógł je wrauszyć ^{po} ^{ter} ^{ter} wycisnąć,

Tol: ~~I wspotyja z piersi bogow~~
 Patnie jak mure iwan ~~rusyjska~~ i ty mi w
 orach starych. Flanled.

Tary dego, dopowiesz mi newsę iunę
 narem. Mosci panie, rechej dojny
 aby ci Ichmose byli dobre ~~ngosarow~~ ^{myjni}
 Itysysr uacpan? Wiech majle dobre
 przyjecie.

Polanijus

Mosci Wsigie - obchadz sie z nimi od
 wiadno ich rastudro.

Flanled.

Do Wata. macnie depiej. Głybyiny
 sie obchadriti z Waidym wedle jego
 rastug, Waidy miidnat chlasty?
 Obchad' sie z nimi Wacpan odpowiedni
 utacnej dwej racnosci i godnosci. Tu
 mniejsz do rastugije na wrglady, ten
 wiecsz na rastugi nasza wrglady
 niego upurejmosci. ~~Obprowadi ich.~~

Polanijus

Pojdrcie panowie.

(mychodri i Dieblama aktorami)

Hamlet

Idziecie z nim, moi przyjaciele: dacie
nam jutro jakie przedstawienie. Sta-
chajno stany - maciecie grać ręką jidwo
Gouxagi?

Pierwszy aktor

Marcini panie.

Hamlet

To grajcie go jutro. Wie moǳciebys'
w podurcie nauczyć się dwunastu do
piętnastu wierszy, którebyś napisał
i wdrożyć do drugiej roli?

Pierwszy aktor

Oczywiście, Wasz panie.?

Hamlet

To dobrze. Udać się za damą jego-
mością, tylko nie dawaj z niego,
prócz się.

(Aktor mychodri)

Rochani przyjaciele - (Po Rosenblaur)

Bił. 94. (pomi.)

i Gildensleben..) pozwólcie mi was po-
regnać. Do robaczenia niczego.

Rosenbr. i Gildensl.

Legnamy cię, boagi Reigig. (wyplubeg)

Scena 5.

Flamlet.

Boż z nami. O! i narecznie sam jestem
O, jakżeże mnie uderzył, jakżeże uderzył
Czyliż do mnie jest zgnany, że ten akt
Wnibę wzruszenia, w parady uderzenia
Do tego stopnia mógł nagig'nąć

inny,

Do swaich pójść, że za ich rozgłoszeniem

Twam mi pokładowa, z ocu try pociechy

Oblicze jego, głos, ruch, cała postać

Łaskawata się do jego myśli?

I gwałci bogor do? gwałci Herkuby!

Co z nim Herkuba, on z nią ma
wspólnego?

Leby ar płałat nad jej losu? Coiby

17

A ja, ostaty nichotogo, barunig
 zad botwan, swiglej niepanigduy
 spawey,

Imaginem rycin dokonany został
wajohydrijsy norboj festem schoorem? / 9
Klar mi zavruci fadtes? Klar mi
moie

Whigge' ra Bank, w' hwar mi flimac',
w'ynucic' w' very stansdus? Adai do
more?

A jednak, moze i;

Fastiginatym na do, bo w istocie
muszę mieć chyba wężarności gołębia

Ibrak upetny iolci, kiedyś jęczał
 Wie napast dotęży stała szpawa scierawca
 Tęgo nędrnika! O, bernastydny tołure!

V² ~~Zakamieniaty, krowawy, sproszy tołure~~

O reusko! ^{Ha! to wyborne!} ~~etlicher do przysdai, synowi~~

~~Polychodowi ramoadowanego~~

Inagiego upa ad niska i fiska

Powstaniem do reusdy, jak kaba

Marsowi stawy ławac' ulgę sercu,

I na przedkiesztwach czoł ławic',

jak prosta

Wancremna briswka!

Fuj! fuj! grieri moja głowa! Powia
 łajz,

21.

Le radwandriali stacyncy, obecni
 wka przedstawieniu okropnych widoków,
 wisk,

Tak silnem udzieli bywali wwarciem

Le sami swoje wydawali zbrodnice.

(O morderstwo w braku nad nadzwyczajny organ, mordercy)
 Ci podobnego do sceny zabójstwa



Ojca mojego ulegnać przed sędziem.
 Pasterce' nie będą wocy - śledzić będą
 najmniejszego jego ruchu: jeżeli ^{ty} radzisz,
 wisem co mam czynić. Ten duch, sam
 go widział

może być straszeniem!

Ciepło mi nie może w przepaści? Chcę 23.
 pewniejszej

Żadła do nękalni. Lamiowana sztuka
 będzie prosiwsem, którym żał na
 wędkę,

Imienie Pała na wiekach wydobęte.

Lutana sparta.



akt 3.Podaj w ramieniu.Scena 1.Knal, Knolowa, Polenjur, Bfelja, Rosen-
kraur i Gildenstern.Knal.

Tuie mogliscie wyrozumiect' iednym
 Lwaatem noruawy, z lag do narpuzienia
 uklase mu spakaj raktoce, tak dridlin
 I niecierpietnym radrajen maniaetwa?

Rosenkraur.

Przygnaje, ze siez cniez rostrajonym
 Lecz pures co, w raden sposob wygnac
 niechce.

Gildenstern.

Wie materialisiny go bynajmniej sklamy
 Do mymiedzowania siez; wzorem drinactwa
 Przywat nas awsem z daleka od siebie
 Kiedy siny chieci z niego cos wycizgnaj.

Knolowa

Ja sie was przyjat?

Rosenkranz.

Bardzo głośno.

Gildenstern

Ala

Nie bez przyniesu.

Rosenkranz.

Straszącym był w pytaniami

Leż w odpowiedziach szeregu nad miarę.

Klodek

Wszystkieś mi jakby narodziły?

Rosenkranz.

Traf, zwrócić, zsię spobli na dobre
Tropie, aktów: wspomnień o dem
Wszystkim i to go dobrze ucieszyło.

Ci aktów nie już się tu znajdują,
I jak słyszałem, odrywali regular
Głównie mi dzisiaj.

Poloniusz

Tak jest w rzeczy samej,
I mnie on rzecit prosić najpożniej
Wszystko Kłodekcie Macie, by nacięły

Być obecności na tem widowisku.
Wzrost.

Z największą chęcią - serdecznie nam
się się
Do tego skłania. Wciąż go utrzymujcie
mai panowie, w tem uprzejmieniu
I podnieście w nim guł do dalekiego
Podróżu zabrać.

Rosenkranz - Gildensleben

Uczyni do panie. (i wychodzi)

Wzrost.

Oddal się, daleko, do chana Gersunda.
Utrzymujmy więc daleko, aby Hamlet
Wibry przypadkiem rzucił się tu?
Opelzga.

Ta i jej ojciec, ^{nie} ~~bedzie to sprisgodstwo~~
Gadriwe I dał się tu wlokliemy,
Abysmy widząc, niewidziani sami,
A tem spotkaniem zblizka mogli są-
dzić,

Z zachowania się jego wnioskować,
Czy do miłości wpływ, czy nie miłości
Tak go udziela.

Kłobawa

Jeżeli ci postarzą
mój męski. Takby King, luba Ofelja,
Aby podlega dwóch wdróżkow była
Btagnin powodem tej zmiany Kłobawa:
wtedy strachem" dwa - nam nadciąga,
co dawna by go sprawadziła drogę,
Tu rozrydowi nas abajgo.

Ofelja

Pragnę,
Aby tak było, Mitoscina Pani.
(. Kłobawa wychodzi.)

Polonjusz (do Ofelji)

Czytaj de Kłobawa,
Aby ten paron rajęcia ubarwił
Twoje samotności. Już nadchodzi -
Spieramy na miejsce, Mitoscina Pani.

(. Król i Polanjin z mychodry:.)

(. Glaulek mychodry:.)

Glaulek,

Byc', albo nie być, ~~to wielkie~~ pytanie.
 Żeeli w istocie słachaciej się, wreszcie
 Lnoście pociśki rawnieśnego losu,
 Czy też stawiamy czoło marnu nędzy,
 Przeczyć opór wybrać z niego? Unwreć -
 rasnąć -

I na dzień Poniedziałek. - Głębokośmy niedzieli
 Ze nar rasnąćwary rawnieśnym narawnie
 Bolesci serca i owie dyscypliny
 Wtasciwe narzej nadumie wstąpieni
 Lnoś daki byłby celem na dzień rawni
 Waj porządku srym. Unwreć - rasnąć - rasnąć
 Wnie śnie? w dzień sęć cały; jakże bowiem
 W dym śnie śniećlechnym narawnie
 Guryjcie mogą,

Liche rawnieśmy z siebie wzięty ciota,
 To rawnianie nas: i daki do cryni
 Tak stugawiećmy niedole; bo utwórby

Scienpiat pogardę i niewagi świata,
Kuryndy cieniocy, obelgi dumnego,
Lekcewarowej miłości niecieranie,
~~Adultery prawa, kłótni, wstyd i owę~~
Upokorzenia, które nieustannie
Cichej zastugi stają się wbrzatem.
Gdyby od tego Kawatiliem zlara
Mógł się uwolnić? Kłótni drwigat
ciężar
Widnego życia i pocit się pod nim,
Gdyby obawa cregos' po ra' grobem,
Obawa tego obcego nam kraju,
Litoż nikt, nie wroca, nie wzięta woli.
I nie karata nam pędzić dni waczej
Wtem już wiadomem, niki uchodzą
przed nim,
Papadać w imię, którego nie znamy.
Tak do narwaga cyjni nas schowami;
Předziżbieracsi haria ~~cena~~ ^{farwa} bladnie
Pod wptymem wachan' i ramiany pety
Żeloności, chide z wysubniczej kolei,
Tracę narwiszko cyjni. Ha - co widzę?

12

Piękna Ofelja! - Wimp - w miedkach swoich
Pamięć o moich grzechach.

Ofelja

zakończenie

naszej Królowej Młoci?

Hamlet
Dobrze! Dobrze!...

Dobrze! - (po chwili) Długie życie.

Ofelja

Maam jeszcze są was Panie, która dostrzeże
Pamięć; dawno wstąpił go magnetyzm
Obliczenie go tris - proste.

Hamlet

zakończenie!

Żam nigdy w życiu nie nie dał wai
w dawne - pamięć

Ofelja

Wiesz dobrze Młoci Królowej; res' do cymu
Zupominki swoje ubawiać
Tarkiemu stawy, które wreszcie wreszcie
Wstąpił podnoszą.
Wajłowierze dawny lichem; się staje
Gdy dawno mawdzi. Obliczenie go proste.

(~~Polarynska nagła~~)

Glauled

Ha, ha! ha! Jesteś uciekinie?

Ofelja

masz kieszonkę!

Glauled

Jesteś pijanym?

Ofelja

Co masz do pytań?

Glauled

To, że jeżeli jesteś uciekinie i pijanym, uciekinieś dwa razy nie powinnam mieć mi do czynienia z pijanostką.

Ofelja

Jak to panie? Masz pijanostkę z cieniem lewym chodząc w prawo, jak z uciekinieścią?

Glauled

Lepiej; było że podlega pijanostce, przedziś obsaci uciekinie w ^{niepowodzenie} ~~separacji~~ ~~separacji~~, mi nie udało uciekinie poddać

pieknie na swoje furcokie. Było
do niego dyś prawnikiem, ale w nowym
czasach skazuje się pewnością. Dochodzi
tem się dowieść.

Afelja

A ja w twojej miłości niewyglądamu moją
kierę.

Flanek

Nie trzeba ci było wiedzieć, że cię
nie daje się w stany nasz pięć rzeczy
pięć, tak, ichyśmy dążyć nie fur-
stali. Nie dochodem się wcale.

Afelja

Tem bardziej więc zostanę rozwiedrio-
na.

Flanek

Idi do klasztoru, na co ci mówię gro-
smików? Ja sam jako doko jestem
męczący, a furcicie mogłym sobie
zawrócić doko wrecy, że lepiej by
było, gdyby mnie była matka na

Świat nie wyłata. Jesdem nadmocyraj-
nie dumny, miczny, chciwy władzy; wię-
cej mam furymar, niż władze umyślo-
wych do ich formania, niż wyobraźni
do łania o nich wyobrażenia. Czego się
takie figury dłu mają pomiedzy
ziemią i niebem? Jesteśmy awyhuł-
daje werycy ber myjzylki; radnemu
z nas nie ufaj. Iżi powsta do bla-
rdam. ^(potonijem zagłada) Gdzie twój ojciec?

Ofelja

W domu, młoci księżu.

Hamlet

Lambujre go na kluc, aby nigdzie
indziej nie gwałoli błam, jak w
właŹnym domu. Bogli rdawa.

Ofelja (us.)

Panie, smiluj się nad nim.

Hamlet

Żeeli ra magi fajsc" recheser, tam ci
w pasagu dę furystage: Chociaibys'

jak siew byłby kryty, jak łódź nie-
skalana, furcie nie ujdzie obuw-
ny. ulóż do klasztoru. Bądź rwa-
na. Albo jeżeli konieczne potrzebo-
wać będzie wyjść z miasta, do wyjeź-
du głębie, do narażeni ludźmi wiedzą, ba-
dwo dobre, jakie z nich czynicie po-
twory. Idź więc prędzej do klasztoru.
~~Bądź rwana.~~

Oferja (i us.)

O nich! wepnyjcie go swą łaską.

Teaulet

Styratem też o malowaniu się wasze-
nie dość mam jednej twarzy stury-
manej od Boga, doznacie sobie du-
gą, ułafinujecie się, krygnyście, ce-
dziecie słowa, przedurczicie boskie
stworzenia i swawolę pokonywacie
ptaszykowi nainności. Pnec, pnec,
nie chce już patrzeć na do - do mnie



w szaleństwo uprowadzi. Bóżej obłąd męzi
 kryzisi wcale się nie rzekli, ci co się
 juri porzucili, jednego wyjąwszy, niech
 iyyj zdrowi - nieszka porządai winna
 dawk jak jest. Do klasztoru! do kla-
 sztoru!

(mychadri.)

Afelja

O jak szlachetny duch wichnięty został!
 Dławiła, mądra, mędnica, łon, niecier, umysł;
 Hmiał uciekiniać polzinego państwa,
 ukier ułobaczania, miserciało polonu,
 Cel ruszającej się młogi świata:
 usłyszało do, usłyszało w niwece abracad!
 I ja, w uszytłich kobiet najgłębszej.
 Cam szata nektań stódkich jego słubów,
 Skaraniem widzieć dekar dę rozpamięta
 ułykany, łure, jak spętkany drzewek,
 Uknapłime tylko wydajęć drwiczki,
 Po krycie miedlo bogatej młodości
 Lurecone wralem. O, czemu musiałam



Ujarec' co midę, midręci, co midriatam

Portyna

Imiana. I

Scena 3.

Wielka sala w ramie.

(wchodzi Hamlet i kilka osób stojących)

Hamlet.

Proszę, czy wyrecydluj ten świąteczny dar
jaś ja ci go zapowiedziałem, złoty
her myślenia; do jęci nasz wreszcie,
dar, jaś do rymów niektóry nasi akt
nowie, do nich lepiej moje wiersze
deklamuje miejaki pachatek. Wie
sie ter za bardzo rym, powiedza,
w dar spasób, byd nasz uchów swo
ich pauc: wsz największego do
nasz pasobu, i re dar powie, wi

ni namiętności, trzeba ci zachować u-
miarowanie, choćby nawet wewnętrznej
dwojgój burzy porów spokojni. Nie posia-
dam się z oburzenia słysząc, jak ciarki
darli hanryły głębi w piwnie, w gat-
gany obracać nerwie, prawdziwy z nie-
go tak robi, by zachować uszy na-
radku, który po najniższej części
Kocha się tylko w niemożliwych
gestach i wzroście. Oświećbyś nad
Karać dalszego chana, żeby się lepiej
hamował. Proszę się - chroń się tego.

Piewny arkad

Lapewian własny wysokości ...

Hamlet.

Wszystko własne dwoje norwaga fureno-
miskiem ci będzie. Laskuj arkad do
stois, a stois do arkadi, mając fur-
deweryfikiem do na wglądzie, abyś
nie przekroczył granic natury; uszy-

40
stoko bawien, co przesadzone, poci-
nien jest, ranniarowi dekadu, ktore-
go pocienaczeniem, jak dawniej, tak
i teraz, bylo i jest, stworyc niejako
za niezmiennosc nadzwro, pokazywac
mocie własne jej nysy, stosci rywy
jej, obrar, a swiatu i duchowi wie-
du postac ich i pizdu. Owari poci-
chowanie tego celu, lub niech sie
gniecie, moie wprawdzie narsnie-
ryc pociadkow, ale majacy sie
na wrecy musi pocić w nieumark.

Pierwszy akt

Pochlebiamy sobie, iemy sie tego porby-
li cokolwiek.

Scena I

O, porbydzie sie tego w srozeku. Tym-
raz, co u nas grają barmow, rarkar-
jak najsmaczniej pocić co baci wie-
cej nad to, co stoi w ich roli: są bo-

niech miły mi dacy, co się namo-
wiają do śmiechu, aby w pewnej li-
ście jasnomych spektaklow (dobre)
śmieszek wkurwić, i do wtajemniczenia w chwi-
li, kiedy (mrypada) jaski srebrzyste
i rozciągający na uwagę. To niego-
brimasi (dobre) polidowania go-
dziej' wyniosłości w (dobre), który
dareczeni. Leci i będnie w pagoto-
min.

(. Aktywizacja myślowa.)

Glauco

Glauco - Glauco!

(. Glauco wchodzą.)

Glauco

Co narobiłeś panie?

Glauco

Glauco, jesteś najpocieszywszy z ludźmi,
i którymi kiedykolwiek przyświecałem.

Glauco

o Panie!

Wie

Flameth.

Wie myśl, że ci chęć pochlębieć.
 Czego bym mógł się spodziewać od ciebie
 Który nie nie masz, dom nędzy i ducha
 Ten wygnaniem się i tu skryć?
 Który pochlębiał biednym?
 Ale od chwili, kiedy dusza moja
 Mogła być przymus swego wyboru
 I ludzi jednych porzucić nad drugich,
 Od owej chwili już cię ona sobie
 Upodobata: boś ty, wiele cierpiąc,
 Takim był radosny, jakbyś nie nie cier-
 piał;
 Boś ty fortunę zawieszony był wtrącony
 Za jej uniergi i przesładowania;
 A bógostawion, w tym krew z prze-
 konaniem
 Tak są, niezgoda, i on palcom losu
 Wie stary za flet, do wydania trzyczłowiek
 Wiedle kaprysu. O, daj mi cienie

Wielkiego iędr swych niewolnikiem,
A w głębi mego serca go umieszczę,
W sercu samego serca, dach jak ciębie.

Za wiele tego już podobna w sercu
Która niebawem ma być przedstawiona,
Jest jedna scena zbliżona do tego,
Com ci o smierci mego ojca ~~powiem~~ ^{prawił}.
Gdy się ta scena przedstawiać będzie,
Zwróć, proszę - całą podległą uwagę
Na mego staję. Żeli jego wina
Podczas tej sceny sama się nie wraży,
Aby miły raczy duch był podziwieniem,
A wyobrażenia mają istną siadłą
Młotku Wulкана. Wie spierają go?
sercu

Za mój wrota dachie fidnie w dworze
mój wrota

A podem ręką nasro spowrotem
Wstawiamy formę, umiark.

Flonacy

Dobrze panie:

Żereli skradnie co mojej karności,
Injuria cały - raptare, da kradziei.

Hamlet

Żur i da; murek nowo rosta wawjatem
Dalej na miejsce!

(Wawr - Aglos drog. Krol, Krolowa,
Poloniusz, Ofelia, Rosenkrantz, Gilden-
stern i inne osoby wchodzą)

Krol,

Żadne się niewa nasz syn Hamlet?

Hamlet

Wybawie: ryje jak kamieniem powie-
szem nadrianem szkieletami: da
stanow nie moglibyscie lepiej turyt

Krol

Nie mam co robić z da odpowiedz
Te słowa nie do mnie należą

Hamlet

Ami do mnie już teraz. (do Polonjusa.)
Właśnie gnywałeś kiedyś na uniwersy-
tecie, jeżeli się nie mylę?

Polonjusz.

Tak jest, młoci Rkizig; i miałem
stawać do dobrego aktora

Hamlet

A coś pan przedstawiał?

Polonjusz

Przedstawiałem Juliusza Cezara i ro-
statem rabidy na Kapitolu. Bardzo
mnie rabił.

Hamlet

Coś to za br^utalność było z jego strony,
żeby tak ~~for~~ Kapitałność cięż dawać ra-
bić! Czy aktorowie już w pogotowie?

Rosenkranz

Oczekaj panie - na dwóch nokturny.

Hamlet

Pójdź tu, Kochany Hamlecie, siadaj

49
pury mnie.

Hamlet

wybrać do chana matkę, tu jest me-
dal silniejszej fascynacji.

Polonjusz (: do Króla)

Styrates' panie?

Hamlet (: do Ofelji)

Możesz, o Pani, leżeć na twojem łonie?

Ofelja

Nie, Młoci Królowej.

Hamlet

To jest na twojem łonie głowę wspaniałą?

Ofelja

Młoci Królowej.

Hamlet (: Stawiając się

u jej nóg) Szczęśliwi, że miał w
myśli coś innego?

Ofelja

Ja nie nie słyszę.

Stanisław

Toby był pomysł nielada.

Ofelia

Co takiego?

Stanisław

Nic.

Ofelia

Kiedyś tris jeszcze wesół.

Stanisław

Kto - ja?

Ofelia

Nic innego.

Stanisław

O, jedynie na cześć twoją. Coś nowego
człowiek ma wymyślić, jeżeli nie weselić
się? Odo naprzyktał moja matka,
jako Pani, jak frumieniącego wygła-
da, chociaż mój ojciec miał przed
dwoma godzinami.

Ofelia

Twoja taty

Idą to przed dwoma miesiącami -

mi, Książę.

Hamlet

Tak. do jui dawno? wiechcie się dja-
bet. cranus nosi, ja przywiedzie sobo-
le, Dla Boga! od dwóch miesięcy zmar-
ły i jeszcze nie zapomniany? Jest
mnie nadzieja, że panie wielkich lu-
dzi zleża przetrwać ich zgnęty przetr-
wał roku; ułabano, jeżeli ułabano
jaj kłóciły; w przeciwnym razie
niech się nie sławą, jeżeli ich spo-
soba dos tego kłóciła, kłóciła na
nagrobku napisano: „Kłóciła ułabano,
mnie go w niech.”

(Adglos kłóciła - poczem następnym
przekazano: Pana kłóciła kłóciła
kłóciła w ciele kłóciła kłóciła
scena. Kłóciła kłóciła kłóciła
zawraciem; kłóciła kłóciła

wynosem najdelikateszego fryzura
on go podnosi i głowę na jej pięści
skłania, składa się potem na dwie
cisłej ławki i rasyfia. Ona widząc go
niepisanego, odchodzi. Po niezakrętej chwili
di ukazuje się jakiś stawiek, zbliża
się do śpiącego, obejmuje mu z głowy
konary, całuje go, wlewa potem w ucho
kwiatki kuszące i odchodzi. Po nieja-
kiej chwili ukazuje się j. powraca
kwiatowo, znajduje kwiat niecierpki
i bardzo rozpacza. Zabójca w dawany
stanie dwóch czy trzech niecierpki, osób
odchodzi, znów i niby takie ławki
duże. Wynoszą, kupa. Zabójca składa
przed kwiatową ławą i serwiatera jej
swoją miłość. Ona skazuje znów według
i niechęć, w ławce jednak padać mu
niechęć -)

Prolog.

Cui panowie i nie dany,
 Dla nas i dla naszej sprawy
 Wznieć was o wrogów błądzących.

Flamulet

Prologi to, czy dewiza na sygnał?

Gfelfia

To było krolskie.

Flamulet

Żad miłości kochaj.

(: wchodzą Krol - aktor i Krolowa - aktorka

Krol - aktor

Turydrisci nary feba rumarki obiegły
 Angg Tellusa i przesłuchów wstępna
 rozległy,

I turydrisciskac nary dwunastie na-
 premian

Zaplanet i rblatt missige nad glowa
 mi ricurian,

Okaz nam Amos sesca, Hymen stę-
 cryt stanic

Wstępnym, ukłony się chyba nawiąże po rymie.

Kłótnia - aktorka.

Obyśmy drugie tyle miar były i stawa
Ziczyli, min miłości dożyjemy kwica!
Lece, ach! już od pewnego czasu raniętko
w zdrowiu, w humorze swoim, Panie, ra-
sta miama.

Łąkam się - niechaj jednak do niewie-
ście bawogi

Nie poryczy miagość ciepieni - o megi moją
drogi!

Ochawy u płci nasrej z miłości się wdra,
Jaki to, lub nie istnieje, lub miarę
przechodzę.

Ceci moja miłość, degas licnieś miał
objawy:
w jaskini nas' stopni miłości, w dalku
i obawy.

Jednie wielka miłość, lada wążpliwac'
przewara,

Ze związkami się obaw, miłość się po-
miera

Kłótnia - aktorka.

Tak najmilem - opuszczę się i do niedługo

Conar jui sily skazpera, dawaj mię postęga;
Ty zostańesz, ryc' będziesz na dym piękny
siewieć
Strawiona, Ruchana - i mare ci splecie
wieniec ługie matronek.

Ruchana - aktorka

O, wdarymaj do stawa!

Łachadniczy w mojem łonie była myśl
dabawa.

Obym przy ługim megi była podpisaną
Taka tylko ługiego mare rostać rany,
Co rabita pięknego.

Glauk

To piśm!

Ruchana - aktorka.



Podle tylko chucie,
Kleja powołanie węgry, lecz nigdy u-
cucie.

Łachajcy mi pięknego, powołanie go rga-
wa

Gdy nowego matronka w łonie swe wpro-
wadza.

Glauk - aktor

Le myślisz dach jak mówisz, najzupeł-
niej więcej

Wienar jednak ciekawie tamie do, co przed-
się bierze.

To, co postanowiamy w chwili umieszczenia
Lumiesieniem minione w parę się ra-
mienia.

Myśl nasza do nas, cel jej nie do nas należy.

Tak i da myśl, że z drugimi nie będzie
stępną,

Słowa w sobie, gdy pierwszy dwój mat-
roney słowa.

Królowa - adlonka

W nich mi niebo odurawi światła, ziemia
wody,

Wac nie da odpocynku - drier nie da
swobody!

Wzrościć niech wreszcie moja mierni
się paciecho!

Los tylko wierznia w lechu niech mi się
umiecho!

Wkrętko do, co umiennie przedstawia w
bladose,

W nich będzie mym ubraniem, gdy uroję
nadosi!

Tu i dam niech ponowię barii co chwila
nowy.

Żerli kieny rostany, nar rostawery mdowny.

Hamlet (: do Ofelji :)

Gdybyś ty przyszła miła tamac'...

Król - aktor

Idź do strasliny. - Luba opuści mię
na chwile.
myśli mi się nieśrogi, mario suem rasile

Luzkano ciato. (: racypia :)

Królowa - aktorka

Wisch cię dołysro ser blagi,
I usreclkie ete surija zdala nasro fnegi

(: wychodzi :)

Hamlet (: do Królowej :)

Żał ci się pani podobno do sztuka ?

Królowa

Idaje mi się, że to dama przywreka
wiele.

Hamlet.

O, ale dołwymu stawa.

Król.

Czy masz ułcipan tnesi' tej sztuki?
Nie miessir ona w sobie nie szarowego

Flanled.

Nie zgoda - oni tylko iarduzi, drugi iardem.

Król

Żalir da sduka na dykut?

Flanled

Lapka na króliki. I kęd rai daki?

Purer przenosinie. Przedstawia sua mer-
tenswo do kamano w Wiedniu. Lamer-
lamany kędziz narywat sie Gourage,
a jego rana Baptysta. Awysrelmowski
do sprawka, jak rana sbacryny. Ale
co nam do tego? Wasra królewski
mości i my weryscy mamy spokójne
sumienie, nie maie nas do kędziz
mekty, oape kto ma kędziz - ^{maie kędziz adome -}
(mekadri Lucjan)

To jest nicjarki Lucjan, synowie króla.

Ofelja

Objasniau mości kędziz - jak dobre,
jak chón staroizduy!

Flanled.

Dalej monderes; znowu dwa ^{solowen sturyci} ^{in na opitoy etc} ^{pr}

lawny i racynaj.

Już dłużej brakuje
Do remedy daje kasto.

Lacjan.

mysl cranna, użka penna, płyn brichny;
Nie danię raniom obecne niczyja.
Trany wyskakii, w potrac z rakajcyrych
ziot ^{re} ~~re~~ brane

Po dnydnac' faj Herkady blaglow, gotowan
wladny dny crandricjsko - strawnu w
swem norwiciu

Okari nicwtacnie na dem odawem jo
sred ryciu

(wlewa danciru w ucho spizcemu.)

Flanted.

Tuż go w jego własnym ogrodzie dla
zagrabienia jego państwa. Warwisio
samtego jest Gaurago: nccc autenty
cna i w właskim dedicie wybornie o
fizana. Tenar robawymy, jakim spe
roben mandewa poryzkuje mitosi
zany Gauragi.

Knoł.

Światła - wychodzą!

Polanjer

Światła - światła! światła!

(wyrycy wychodzą - przez Światła i
Ślanacego.)

Ślanacego halika

Wszystcy z balu wanny los.

Lwicek równo puchiego kucyka;

Ktoś nie iść, aby spać mógł ktoś.

To są rzeczy najdroższe.

Powiedz mi Ślanacy, czy da komuś
nie powinniśmy idącemu mi puchem
cia to jakiej duppy aktów? He?

Ślanacy

Przebieg.

Ślanacy Samowicie
Bowież drogę moją

Berwamurkows. O, Ślanacy! słowa tego
ducha stola warde. Czy widziałeś?

Ślanacy

fałd najmniejszej

Ślanacy

Liedy była mowa o oburcu?

Stanacy.

umaratem doburu.

Stanled.

Ha, ha! nie ma tam gdzie jakiego gnaj-
rka? hej?

Do skoro Król komedji nie lubi, pewni-
kiem

Król "Legumose" komedji nie jest lubownikiem

A co, są gnajkowic?

(inchedra Rosenkranz i Gildenstern.)

Gildenstern

Maci Króleg, niech nam walno będzie
powiedzieć jedno słowo.

Stanled.

Nawet To ich jest, w słowniku.

Gildenstern

Maci Króleg - Król...

Stanled.

Coi Król ponabia, Maci Panie?

Gildenstern

Od myjsia z dgi bandro ramienogt.

Stanisław

I przepraszam?

Gildenstein

Łęczyca 1840.

Stanisław

"Przepraszam" panie, byłoby się było o-
kazało dopisując, włożył się w da-
kim namie do dokona

Gildenstein

Łęczyca matka waszej księżniczki maści
w najgłębszym namierzeniu, przysła
nas do ciebie panie.

Stanisław

Mito mi panów powitać.

Gildenstein

Wszystko, maści księżniczki; do góry maści nie
w panie. Jeśli się waszej księżniczki ma-
ści podobna dać nam równą odpowiedź
wypetniony polecenie jego matki; w
przepraszam namie - przepraszam ma-

46
sreć ksigięcej Maci i oddalenie się
nawet będzie jedynym swodem naszego
do przybycia.

Hamlet

Nie mogę dopowiedzieć.

Gildenstern

Czego Maci ksigię?

Hamlet

Dać panu własnej odpowiedzi, bunt
chowy na głowę; na jaką wartość bę-
dę się mógł zdobyć, taką im stwier-
dząc, albo raczej matce mojej. Błado-
go przystąpiłszy wpłynęło do nocy, bez
konowadów. Mawicie więc panowie
ze moja matka —

Rosenkrantz

Nie dair tego, że postępowanie Ma-
sreć ksigięcej Maci w podryw ją i
złamanie wpławia.

Hamlet

O, brimny synu, któryś tak morder

zdumiewać matkę swoją! - Ale czy
mama dała ci czasem jakiego postępu-
jku pod tym macierzyńskim podri-
nem? Powiedzieć no, panowie?

Rosenkranz

Lyceum jej jest, aleś cię kiedyś z
nią widział w jej gabinecie, nim
się udała na spacerunek.

Hamlet

Była jej postać, choćby była trzysta
razy moją matką. Czy macie pan-
owie coś więcej do powiedzenia?

Rosenkranz

Macie kiedyś - był czas, żeś mię lubił.

Hamlet

Właśnie i Messkynego i Senar jeszcze!

Rosenkranz

Lasbawę kiedyś - co cię uderza?
Dobrowolnie zamysłasz panie - dawać
swobodnie, ukazywając drogi swoje

przed przyjacielem.

Hamlet

Nie mam wpływu naój panie.

Rosenkrantz

Żartko? Kiedyś sam miał zapewnienie na-
szej królewskiej mości następstwa troni-
skiego tronu?

Hamlet

Tak, tak - ale nasz pan przystawia: do-
stat koni owca - konie draczą niesna-
rny.

(przykanci wchodzą.)

Oto i gołębka. - Powoł no mi bracie
sweego fletu. (biorąc Rosenkranta na
stronę.) Dla czego tak drogiś w sto-
linie, jak gdybyś mnie chciał w li-
nię jaśnie zapędzić?

Rosenkrantz.

O, Panie - jeśli mnie zastanowił narysowa-
za imiatym, przywignanie moje stu-
mie moim narwać nieobracaniem.

Hamlet

Nie pozwolę cięgo łabrie. Zagraj-mo,
proszę na tym flecie.

Rosenkranz

Nie muszę klasić księż.

Hamlet

Proszę cię.

Rosen.

Nie muszę łapawdy.

Hamlet

Żał mi nie dochasr.

Rosen:

Nie podrapię z niego wydobyć głosi, Mo-
sci księż.

Hamlet

To tak łatwo forecie jak stamać. Prze-
kieraj po tych trójkach falcami, wtar-
den klamie w usta i radniej - a wydo-
bedzier den najdrwiczniejszy. Padaj,
du są klapy.

Rosen:

Ala ja ich wije nie muszę do wydania
głębokości melodyi; nie mam się na

dem.

Flautel

Poluie teraz, za jaskiego mnie masz
 głupca. Chciałbys' grać na mnie; wmo-
 wiar w siebie, że masz mój mecha-
 nizm, chciałbys' wywalać z mnie
 rdzeń mój tajemnicy, wycisnąć z
 mnie całą skalę dźwięków, z najnie-
 szczęśliwiej nudy aż do dysrytmu: a w dys-
 rytmie marnym instrumentcie tylko jest
 głos, tylko harmonizacja, jednakże nie
 możesz go skłamać do porównania.
 Coś to kłoda! czy egzystuje, że na mnie
 łatwiej zagnąć jak na flecie? Mój
 mój za jaski chcesz instrument, pro-
 buję, narobić mnie podrażnień, ale
 zagnąć na mnie - niemożliwe.

(wchodzi Polujner.)

Witam Macieja Dobrodzieja.

Polujner

Maciej Dzięgiel, Królowa Fejmasz i ryby

sobie z uszczę do. chociaż pomówić i do
zawar.

Flancler

Czy widziałeś tam uszczę do chmurek,
z uszczę do podobnie do miłości?

matka

Polonjusz

w uszczę samej, istny miłości.

Flancler

Lubię mi się, że jest podobnie do
do uszczę.

Polonjusz

Prawda, z uszczę podobnie do uszczę.

Flancler

Albo uszczę do miłości.

Polonjusz

Wander podobnie do miłości.

Flancler

Co, do dobre; znowu pójść do matki.
Z tymi głępcami dachaby zgłupieć
naprawdę. - Znowu idę.

Polonjusz

Spierzę do powiedzieć.

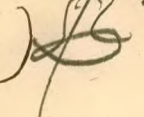
Letwo to powiedzieć ^{zawar} zawar.

Zostawcie mnie przyjaciele.

(. mychadze Rosenbaum, Gildenstern i Ho
nacy.)

Tenar jui potnac rozpaczenia ciany
magity jzecz i piewko na rzenie
Zawarę niesie. O, tenarbym gotów
Pie' knew, i takie wrecy mychadze,
do stonych widok drzewy rblatt: lecz
tenar

nam isc" do matki. O serce, nie zapuszcz
wstanie mojej! Wiesz nigdy w do tanc
Wie majicie nede, fu tenarowa dusza
Wiesz bede swagim, ale nie wynadup
Sztylety w nede nam, ale nie w stani

(. mychadze.)  ^{zawar}

Zmiana VI.
Enol.

O, dat mej rbadni cichnie ai w niebiosach!

Najstarsza uległa na mój ciężar, słygnął
Bnatniego mordu! Nie mogę się modlić,
Chociaż podaroba doawnywa chęci;
mac mój mój Bratry mac mój wali,
I jako cztowiek nadwójem w brataniu,
Idając walcując się, co mam wpuścić
racząc,

I nie nie czynię. Jakże? choćby nawet
Ta dłoń porwała była się Brat bratniej ^{była}
Dwa dni tak bratny, czyli milosierdzie
Nieba nie mają ~~brat~~ bratni do jej
obuwia,

Aby zbiciata jak słońce? albo co? Także,
Jeżeli nie na do, by porachować mój?

Ciebie są modły, jeżeli nie awy,
Podmajny sity, zdolny nas podparci,
Gdy mamy upaci, lub podnieść na nowo
Liedy upadkiem? Wziąć pręto very;
Bóg mój już minął. Leć ach! jakże
nabrać

Modlitwy może być dla mnie pomocny?
Porachować mi może wbydło morderstwo!

To być nie może; bei jeszcze posiadani
 To wszystko, co mię wiadło do morderstwa
 Koronę, młot, i inne brzocho. Może
 Być nagrośzanym, kto branny plan
 guszek?

~~W praktyce, tego republikańskiego świata
 Zdawa się zbadać fortocną rzekę,
 Umieć na bok sprawiedliwość; nieważ
 ukidano nawet prawo furcyfikacji
 Owocem gwałtu; ale dan. dach nie jest.
 Tam nie poflaca szalbierstwo: dan czyni
 Wago się jawię i cztowiek stawiony
 Waprecin swoich przestępstw oko w
 oko,
 musi je wyrwać. Co mi więc roztaje?
 Spróbować czegoś zół dobario? Cregoi?
 On nie dobario? lecz cregoi dobario,
 Gdy minowaja nie może roztawać.
 O, straszna doko! lúro, jak śmierć
 cranna!~~

Splezmana myśli, która usiłując

Być walnąć, cować okropnieć się wiktasr!
Poryjcie mi w panos, o my anistawie!
Legnijcie się kolana! i ty, stalo
Okute serce umięknij, jako nowy
Wanow naważonego niemożliwość!
Zeszedł się werystko da napnawie!

(: Włzka - wchodzi Hamlet.)

Hamlet.

Uodli się: tenar mógłby do uerynie;
Tenar uerynie. Ale tym sposobem
Pujdrie do nich: i tak będzie remstaj?
Treba się nać leu zastanowieć. Wgdnik
Labija mego ojca, i ja ra do
Ja, syn jedyne ramawdowanego,
Pasytam degor ugdniaka do nich. ^{to by nagroda}
Nie. Czekaj miściu sposobniejszej fany,
Głidy fany będzie, wćmie, w gniwie,
Albo winać uicich karisadnych. ~~Głidy~~
Gnat', lub dlegi będzie, lub co będzie innego
~~Crynie, co wcale nie pachnie zbawieniem:~~
~~Włzdy go ugadi dół, żeby ci nogi~~



Zadant ku niebu, aby jego dusza
 Tak wtedy była przekładem i ciałem,
 Jak pisał w słone pójdro. Mała naka.
 Ten tylko chodził śmiejąc swoje chwile.

(: wychodzi :)

Łódź (powstaje.)

Stawa wyłaził; myśl w prochu się gniebi
 Ach! słów ber myśli nie przyjmiesz w
 niebie.

(: wychodzi :)

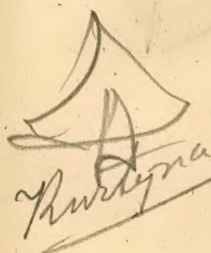
Imperator VIII.

Królowa, Polonjusz.

Polonjusz.

Przyjdzie wnet, słów z nim Pami ber o-
 gnadki.

Powiedz mi, że się już przebrała niawka
 Jego myśli; że wasza Postojna
 Za stego stała już jako panowa
 Pamiędny mi a ogniem; lub podobnie
 Tyko z nim ostro.



Krolawa.

6. maresz być spokojny - D. Mat
Izumię go jak należy. ^{Wydzi} Wyjdi, bo nad-
chodzi.

(Polanjer Wyjje nie Hamlet wchodzi.)

Hamlet

Yestem więc, matko - czego chcesz?

Krolawa

Hamletcie - bandroś miantwiti swego ojca

Hamlet

matko, miantwitas bandro mego ojca.

Krolawa

Pureslari; odpowiedz twaja bevarimuna.

Hamlet

Pureslari, tydanie two beborine.

Krolawa

Co do macry Hamletcie?

Hamlet

Czego chcesz matko?

Krolawa

Czy mnie już nie masz?

Glauled

O, nam - na brucyfia !

Jestes' Krolawa, rona swego swagna ;
A przydem : ial sie baro ! moja matka

Krolawa

umare, wiez klago innego przywatai ,
By sie rozmawiat z doba .

Glauled

Siaraj pan :

Wie wyjdiesz z daz, na krad sie z daz
nie usyp

Paki nie stawiej porci doba, wieciadla,
w klasciu sie przyjmye z gruntu .

Krolawa

Co' rany'slar ?

Wie chce'sz miez rabie' porcie ! Hej, na -
Amu !

Polanjan (ra obicim .)

Ratunku !

Glauled

Co' to - srecno ? ^{hej ! b. rabie' swarna} ~~eginat~~, ra dukada !
eginat

(. dobry na spady - radaje pchniecie porce

abicie.)

Polanjsar (: ra abiciem :)

Och, unienam ! (: pada i unienam :)

Khalawa

Wisserezy ! cois nerynit ?

Glauled

Sam nie wiem -

Czy do kral ? (: podnosi abicie i wysięga

Polanjsara :)

Khalawa

Co ra cryn rapanizaty !

Glauled

Rapanizaty cryn ! Wistacie matko,
Tak samo prawie jak zgladric' w swiata
Krala, a potem isc' ra' jego brata.

Khalawa

Jak zgladric' krala ?

Glauled

Takem wynrzed' pani.

(: do Polanjsara :)

Bogdr' zdaw - usturino - wscibarki, biedny
glupiec !

Wziątem cię za lepszego; mies' dwę dołę
widnie, że czasem nie być zbyt gościnny
wie tam był Pani; sigdr i ścierp że'
naczej

Ja znowo dważe denar tamai' będę;
I skuszę je, na Boga - jeśli nie jest
I nieprzetamnego metalu, i jeśli
Przekłęty natąg nie zrobił go watem
Przeciwnie wszelkicim wpływami uczucia

Królawa

Cożem ja ucywita? że się wariar
Tak obeliwma mowa, na mnie darguac'

373 stum
H #

Hamlet

Czyn, stany dani wdrigł - kwiat, silno
umosci

Królawa

Żalini do czyn, dach strasny rancu
Przebóg!
ścigga?

Hamlet

Spójnie parni, na den portret i na
damben;

Na ten kantenfelch dwach rodnymch
braci.

Padur, ile wdrizku misci do oblicz:

~~Crato Jowisra, Hyperjona wlosy,
wzrost mianca guany i warkunijacy,~~

~~Postawa gabra Merbunego, Biedy~~

~~na niekodycny wryt, gony wdzujet.~~

Wszystko tu tak jest, petne, tak
slawicang,

Zakby dla dania pienowawran nergia

Karley Bog swojz pierszcy byt prytajyt

Na tym otowienku: do byt dwoj matronch.

Padur denar audrie: do dwoj mazi tri-
siejszy;

Zak rasniechiaty kles, ranarajacy

Znowego brata. Masli Cami wry,

Lesi mogla nucic' do gony fastwislo,

Dla paszy na dein bagnie? Gdzie
masz wry?

Wie moiesz tego stamacyc' mitosciz,

Bo w dwain wieku drew nie war, fo-
Rennie

Stucha norwagi, a jarkar norwaga
mogłaby karać poreniesi' danto, na do
masz panu zmysły, do penna, bać
porecie)

Wie jesdes' mardwa: ale i do penna,
Ze zmysły do są zwichnięte: bo duby
stawet, sratony nie rbtgdrir w wyborze
jarkir u licha bies

Tak się rozlepił? uhrwał ber dotykania
Cucie ber mroaku, stuch ber ugił i
oczu

Takby nie mogły się myśleć! O, wstydnie
gerie dwa' nuniemie? Piekielny roboru
Zerli dy moresz ptonieci dwa' nuniemie
wtonie matrony, do raiste cucie
wrozej młodości stać się drebne
waskiem

I stopnie' w wtanym ogniu, wicheł
sie porenio
Adakom jarkar odleg swam nie rbrai,
Soboro lat ptonie dakt igno i narum.

~~Łędr jest ~~zabłona~~!~~

Krolowa.

O, porestai Klaukie!

Ty very moje wonacze w głąb mej duszy,
widzę w niej crane, srpeku plany,
włónych

Lmuc' nie potrafię.

Klauke

Ho, tak iyc w barłogu
Harinadnego taria, gnie' w spowrosci,
Z smiesznika narobu chęptać! -

Krolowa

Porestai ^{ok/} porestai!

Karide dno stawa nani mnie jak srtylety!

Porestai Klaukie luby!

Klauke

Lbaj i paltęj!

chilceremnik, nie want, sednej' rzeci
sedki

Twego piewusrego meza; mcerimiesrek,
Klony z wysławy sieggnat dragi djadku
I w kieszeni schowat.

Królowa

Przedai!

(Duch wchodzi.)

Flanulek

Król z podstawy

Z smutku i odraewek. - /dół/

Ostaniecie mię opieschniceni subrytly
Swięte rade py niekias! Czego izbasz
Stranowna mawo?

Królowa

Ach, on jest zralony!

Flanulek.

Co cię sprawnadzo? Prychadrisli ognomie
Apiesratego syna, ze tak quimie
Czas mawadnawci, w odwrotkę pr-
sacrajac

Spetnienie dwego staranego warkaru
Omów!

Duch.

Pamiętaj o dwóch przywreczeniu.

Prychadze po to tylko, żeby m-
wzmocnić

Zmagał się nieco przedsięwzięcie swoje.
Ale padeł, w jakim stanie dwaj matka!
O, stan poniędzy niż a jej sumieniem
Odbywającym matkę; wyobraźnię
Wajsilniej brata w słabym ciele:
Przemów

Do mej Hamletcie.

Hamlet

Co ci jest o Pani?

Wzółowa

Wiedzi, narej dy powieść, co sobie,
Le tak upomnie oczy w ^{2.}formie ^{1.}wlepiać
I z bercelem normawiać powieść?
W co się ^{2.}tak upatrujesz?

Hamlet

W niego! Stan, w niego! Padł, jaki
on błądy!

Ach, jego pościć, jego sprawa zdołać,
Byłaby wzmarszyć glary, nie padł na
umie!

Bo. a z ratujących dych spajorem normie -
duie

"Egosc" mej wali i w kiedu namisawu
Nie kweo pocieknie, ale try.

Krolowa

Do czego wsaczac de stawa ?

Hamlet

Czy nie sam nie widrisc ?

Krolowa

Nie zgata, chociaz wysysalo, co jest-
widre.

Hamlet

I nie nie styszyr ?

Krolowa

Nie, a proce nas dwazga.

Hamlet.

Patrz sam, nie widrisc go ? ~~juze sie~~
~~abala :~~

Moja ojciec, on do - w tejre samej sracie
w ktorej na zycia lubit sie przybierac

Patrz - ~~juze jest~~ ^{potem - juze 2m krol} ~~blisko dawa; juze~~
~~jest, a progiu~~

(: Duch mychodri :)

Kłolawa

Puls do chwałliwego męgu twoego.
w twórczym tego nadraju widział
Gonczarka bardzo jest biegły.

Flanulek

Gonczarka?

Puls mój spokojnie bije i do dalsza
Taki, do jak twój Pan. Wtem, co powie-
drastem
nie było nie od rzeczy. Chcesz dowiedzieć,
To ci powiem, bardzo moje słowo,
A tego furcie wamaj nie podnapi.
O matko, matko. furcie miłości kawiemia,
nie kłade pochlebnej masi na twoj
duszę
Tak myślę, że to nie sumienie twoje,
Ale waleństwo moje przemawiało.
Wyspowiadaj się niebu, ratuj tego
O furcie, chrań się tego, co furcie
moje,
~~I nie podrywaj chwastu miewnego, aby~~
Rost bujniej, Prekarc mi dę moje
cnotę

Bo w tychawicznym biegu tego świata
Przychodzi ciocie przypasać wysłupki
Korzyć się, pisać mi i nieledwie zbierać
O formoleńcu rozbiciu mi słabo.

Królowa

Hamlecie, na pół nardarles mi serce.

Hamlet

Otwieraj drzwi Pań, cześć jego postępną
I zacznij z danga dem crenstwiejardipen
Dobranos: dylika nie wespót z mym strypem
Paryer choc' cioty, jeżeli jej nie masz
Wstarczyj się dris' pań

A umarłwicznie ^{to} i ucrynie' tadwem
Fudorejare, dalsze jessere tadwiczeceni
A gdy rapnagnieser być bógostawionem
I ja poproszę o bógostawienstwo
~~Dobranos maiko. A' jessere pańg słow~~
Królowa (rychło)

Co' mam ucrynie'?

Glauk.

Wid Pani: mcale swem nie mass cry-
nie
Tego, co' powiem, abyś ucygnita;
Gdy cię pizany kral uernie do taria
Warwie swe, koldy, z piercecy w dwane
ucrypnie
Wtedy za fang cillinych pocatunków,
Albo taszkodet uicnych jego paleców,
Odkryj mu uerystko, co' du uityrata.
Powiech mu, rem ja w guncie nie ra-
lony
Tyko sralony furer padstyp. To byty
Cryp budujacy: bo klorai krolawa
Pizkua, nortuapua, dobnych obycrajoiu,
Co' podobnego maglaby zabraic
Pured uicdaperem, wygo, kackkolanen?
Pytam sie klorai? Wic, wberem na
rumowi
Im klorai dyaknecji adwar koor
na dach,

Act 4^{ty} Scena 1^{sta}

Nrółowa, Krentzau i Silberstern, na scenie, nról wchodzi z bocnych drzwi: nról

Pych głuchych jęków, tych przeciągłych westchnień
Muszę być powód, winniśmy go dacie. Serce sygn
Gwój bani?

Nrółowa /Do obecnych panów/

Odskoczcie na Shwede /wychadzą/ Ach Serce. ^{i ciałem}
widziata tej nocy. Nrół

Coś widziata Eiertvædo mów, co się dzieje
z Hamletem?

Nrółowa

Skaleję! ja! kiedy morze z wielkimi wawady
Spór kawy, kto emich silniejszy. Młotyrawski —
Szereb ka firanhanie, w niepo~~cham~~owanym zapadzie
Dobryt zapady, i wołając surur surur! prębił się
Owudnie ukrytego niemego starca!

Nrół

Co za skaleństwo — ~~skaleństwo~~ więc mnie by to samo
Spokkato, gdybyne się tam był znajdował —
Z gdzieś on panned?

Nrółowa

Alteż w ustroniu ciała zabitego, pryciem
Skaleństwo jego, jako ruda, drogiego krawieca
Zmieszane z podłym, szlachetną stronę obarato,
Stahet nad tem, co zrobić.

Wód

Odejdź z tego Światła!

Oczyść mi stonę szczyty gór otłoci.

Musi on wsiąść na obłok; Nam zaś trzeba

całej prawdy i równości wzywać na ubawienie

I unicewnienie tego niecznego ognia / ^{Marina} w ston

Po wchodzących / Jęknij w krzyku i sobą jenera tego. Hamlet

W skaleńskwie zabij Salomona i gdzieś

Go powołaj z tego ku pokój - jęknij ^{Sei go} wyznać

brzmieniu zwrócić. I Marce siato ranieć do

Wapling - Spienieć się pragnę. / Do Wroclaw /

Wracz odejdź kono! Zgromadzić namyślnie najlepszych

Wryciań i odchrzycim im ^{tak} co kanto - jak to

co ognie zamierzamy - / udprawadza Wroclaw /

przewrócić karzę

Tam vis kęp enajdaewat; i gduess on par
 takat nad tem co robiat. Odeida z kęd Giertrudo (Manere,
 /do wchadęcych/ Jdnie i nocie z sobę jenere thogo;
 W dralenistwie, kabit Koloniuna, i gduess go po
 z tego tu pokazuj; Jdnie wognajdnie go, jmenia
 J Mareie ciato ranieie do kaptiey - Spiernie jwan
 /do krotlaczeg/ Cmar adieid zono! Zgromadrim naręch
 lesnyęh pręgiaciot, i adkryiemy jim keli do co canto

Kola:

Throlona Gendrada

z 5^{to} ablonę kragedy

Mr. Seckofura

pod

"Mamed.

BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Grupy m. Lwowa.



uTyfusie" zci' p'arki, jako matka w
bajce
a potem sama w klasztor, dla
fróby
Puis na stamencie Karli. Dobrana
matko dobrana! Jezusie var dobrana

Lastana spada.

Scena pierwsza

Throt wchodzi z bożymy drzewi Krolawa wrota

Krolawa

Oh! Panie ciem widziata tej nocy

Throt mow co sie dzieje z Hamletem?

Krolawa

Szaleje! Zab. kiedy morze z wiechem wszawdy spot
kaciz kto z nich silniejszy, Mstegozowny seclak za fi'
vankami, w niezwohamowanym zapędie dobyt
szpady i wotajze szur szur. 'przebit niez cwidu
ubrykego mienowistowego skarca.

Throt

Gdzie on panie? -?

Krolawa

Złoty w ustroju. ciato zabitego; strytem szaleństwa
jego jako ruda, do niego drwanu emieranego z gadym
elackim. skrone okarato, plakar. I tem co ewolucja

~~Act 4~~

Scena 2

Gildensorn

Król (i Rosenkrantz uchodzący)

Król

Ysai ?

Rosenkr.

Gdzie stoisz ciato
wylubyc' z niego nie moglismy panie.

Król.

Gdzie on jest ?

Rosenkr.

Czekaj na rozkazy waszej
Królewskiej mości w przyległym pokoju.

Król

Wschodź wujdrie.

Rosenkr.

Gildensornie,

wspomni' do uszycia.

(uchodzą Hamlet i Gildensorn)

Król.

Gdzie Polujner ?

Hamlet

W Polacji.

Król

W Polacji - gdzie ?

Hamlet

Nie tam, gdzie on jest, ale tam, gdzie jest
go jednę. Leżał się właśnie około niego
kragres politycznych rebarów

Król.

Gdzie Polujner ?

Hamlet

W niebie. Kari go tam szukać: a jeżeli
li go postawie twój tam nie mający,
poszukaj go sam w innym miejscu. To
jedyna jedyna, że jeżeli go nie mają
cie w tym miejscu, poszukaj go
w następnym na schodach prowadzą-
cych do galerii.

Król. (do siebie sam)

(ameryka...) Gdzie go tam poszukaj.

Hamlet

Będzie czekał, a i smyszkując.

(: wychadzi kilka osób z antraktem.)

Król

Król Hamletcie, własne swoje berpie -
wzrostu,

Królewo magnie, tak jak uftakujem
To co ucynt - wymaga, aiebyś
Czy ten nieśwątym uftacit my -
jardem.

Goduj się przed; obacz, jui pod rąglem,
wiału spuryja; antrak dwój czeka i
mrystko

Wskazujec' drogę do Anglii.

Hamlet

Do Anglii?

Król

Tak jest Hamletcie.

Hamlet

Dobrze.

Król

Będzie dobrze.

Hamletcie: gdybyś widział moje chęci!

Hamlet.

Widzę Cherubina, który je widzi. Do
Angliji radeń. Idźmy! Panowie. Bądź
drawa dochowa matko!

Król

Jam prymigrały twój ojciec Hamletcie

Hamlet

Matko! Ojciec i matka tyle macie,
co nogi i ręce, a nogi i ręce są je-
dnie cięciem: a więc matko! Dalej
do Angliji! (wychodzi.)

Król

Idźcie w drogę za nim. Zwabcie go ceni
przezdrój
na ulugę: niechaj odłtynie bris jeszcze,
Przygotowane już i furcwidriane
wszystko, co będzie nam potrzebne.
Spiescie;

Spiescie - nie zwacz was.

Scena 2.

A

Brynow - podaj w ramki.

(wchodzi Kwaława - Slavacy.)

Mie!

Kwaława

Wie chce jej widzieć.

Slavacy

Wstawnymie prosi

O marosie" mizjścia; stan jej budri litase".

Kwaława

Co jej jest?

Slavacy

Ciegle wspomina o ojcu;

Stysrata - mowi - ze swiat brynow idrie;
wrdycha i chwyta się za serce; lada
pawka jej dwarii; słowa jej ber zwizuki
Wie ukieslaja niczego, jednarkie
Zastanawiają.

Kwaława

^{Przebie}
~~musze~~

z nią pamiem;

Wagłoby bawem ^{wspomnienie} ~~tych ludzian~~ dać powiód
Do niekierpierznych przypraszerei. Wicch

(Lama)

mizjście.

Chora ma duna, kardię rzecz powroednie;
To a nagił martepstwo, sądzi przewoednie;
Tak głupiec co kwoedę, wogstęjeli przesadę
I drze przedwiedę, sam się cęsko & dwadka.
(Ofelja wchodzi)

Ofelja

Gdzie najwięcej jest, Tani osoba?

Khalawa

Czego chcesz, luba Ofeljo?

Ofelja (śpiewa.)

Po cześć ja cię formam denar

O Kochanku mój?

Płascier pielgrzymi, kij, sandały,

Twoje to jest strój?

Khalawa

Wszystko, Kochanku diewczeco, co macie
ten śpiew?

Ofelja

Ja nie śpiewam - ja płaczę. (śpiewa.)

Władowa

On smut, miłk z naszego grobu;

Smut, opuścił nas:

U nog jego dani zielona,

W głowach zimny głąb.

Ach! ach!

Khalawa

Aler Ofeljo!

Ofelja (s'piema..)

Cot'm jego jał s'nieg biały,
(: Kwał mchodri..)

Kwałowa

Ach, pater maj mieri!

Ofelja (s'piema..)

Na caturie s'wiaty:
wiednie ręce go postaty
La mui w depary s'wiaty.

Kwał

Jał się masz s'licna panienko?

Ofelja

Dobrze: Bóg wam raftac'. Mówię że so-
ma była cónka piskarwa. Wiemy c'm
jestem, ale nie wiemy, co się z na-
mi stanie). Wiśch wam Bóg pomag-
pny wiscreny.

Kwał

Mawry jęć się o ajcu.

Ofelja

Proszę was, ani słowa o deim, proszę, a

jeżeli się was pytać będzie, co do macry,
do powiechrze:

Dzień dobry, dzień świeżego i talentowego

~~Władysław~~

Dziś coś się stało, porywa!

Uładowanie mego życia,

A hara dać pukać drzewom.

Posłuchajcie, Kochanku, wdrapać się,

Dzień normant przed swoją jedyną;

Tworzą drzewom do chady.

Leć z chady nie wysła drzewom.

Król

Władysław Bielecki!

Bielecki.

Dajmy sobie przysięgę; znowu skłócić

Wszak nimes cel życia odrywać,

Przysięgłeś się z mną srenie? -

To ona mówi, a on jej odpowiada:

I byłbym był stawa odrywać,

Leć sureba ci byto się srenie!

Król

Jak dawno ona w tym stanie?

Oferja

Żenere się wyszko naprawi, nam na-
dziej. Tureba dylo ciefliwaści. Ale nie
moge nie raftachac, pomyślawy, że go
mają staryc w innym xienię, cłaj
brat, łowie się o dciu, a raden, brigitu
ję paristku ra dobnę wadz. Niech po-
war rajcidia! Dobranac panie; dobra-
nac sliem panie. Dobranac, dobranac.

(wychadzi.)

Król.

Idi uacpan ra nig, niech jęj pilnie
starego.

(Stawacy wychadzi.)

Żestto dućcirna głębockiej boleści,
Kłóć się smienac ojca ródtem. O, Gendulo!
Gendulo! zisrera się na nas do prawda,
Le kiedy dago nawiedrają smutki,
To nigdy lūren, a rowzily gromadnie.

(rgietel rewnogdar.)

Krolawa.

Tureba! co do ra katas?

(wychadzi jeden z dwowar.)

Król.

74
Holo! z kąd ten rgiel?

Duanran

Chrai się mitosiny kralu,
Ocean z ław swajego wybierły,
Wie chłanie z miedzą gwałtownością
niriu,

Yako Laentes na ciele powstańców
Stvari dwoj pomalo. Lnd go głosi panem
Stychai notania: wylbicajny kralu!
Laentes kralu! winat kral Laentes!
(. Laentes uchodzi wbrójny ra min Duiery

Laentes

Gdzie ten kral? Stancie swedie fury
jacie.

Fury burwach na stary, chianawidny
kralu

Oddaj mi opca.

Kral

Lualwa Laentes!

Lbier dwoch zimnej krali.

Laentes

spokojna,
Kropla krali zimnej

Zakładę przeto wódki mój zambira

Byłaby we mnie świadectwem bezkarności;
Bermudydam planię krytą skórą mej matki.
Uzgodowiskiem forecino memu ojcu.

Lakatem, dążyby pięćdo bermudydu
wlywał na krystem ciele matki mojej.

Król.

Fakir cię powad suttania Lacendesie,
Tak buntowniczo forecino nam powstawac?
Powiedz mi Lacendesie, co do macry?
mów utadrisicero!

Lacendes.

Ty sam mów naczęj: gdzie mój ojciec?

Król.

umarł.

Krolowa

Ala nie z jego winy.

Król.

Daj mi, pokój.

Wszystko się wypyla do sydości.

Lacendes.

Proszę tu fakir
Sposobem umarł? nie dam się swamci.
Do czarta dris uległości i przysięga
Do czarta z uległością! wleczaj w piekło

Sumienie, cnota w samogłęb oschłani

Pojła przyjeździ! Sumienie, powinniśmy
 Wyrzucić piekło - Na tym szerebku stoję.
 Wiech w najcięższej przepadku, obchle
 Ze oba światy są w mych oczach niczem - ni.
 Uwaga! podziwieniu, cba do przyszło
 Nic! Sam przepadku, byłem być pomierzony
 Ze oba światy niczem są w mych oczach
 Za ojca i za siebie -
 Wskryśło mi obojętność, byłem tylko
 Sawicie) pomszcit ojca!

Król.

*poprzednie, całego świata - a co do środków sam je tak wybiorę, że
 przede, coż myślę*
 Ldać si broni? Lacertes Kto? własny
 Ciesze się cregas pewnego dowiedzieć
 O śmierci ojca twego, Lacertesie,
 Jestże w twojej pamięci zapisana, zguba
 Zarówno jego przyjaciół i wrogów?
 Tych, co ryzykali - i tych, co stracili?

Lacertes.
 Nie wrogów tylko.
 Wierzy, tylko jego nieprzyjaciół.

Król

Cheerze ich pomszcit?

Lacertes. Kto ze mnie
 ja z nim duszę i ramieniem
 Przyjaciółem jego
 Szczęśliwo moje słowne ramiona

~~Życiem się dzielęcy.
I żał, jak i tak dzielęcy się życiem,
Przyjaciel ojców własną krewią nakarmię.
Obdźwiał ich krewią moją.~~

Król.

Tenar mówisz

Żał nieśladawy syn i prawy słachacz,
Lem ja nie winien śmierci drugo ojca,
Gwarem, najmocniej nie jestem do-
dłubisty

To się okarę wnet, narwadoś swojej;
Tak jasnie, jak dzień słońca.

Opelja (: na scenę.)

Piszcze mnie!

Laertes.

Co to jest - z kąd ten hałas? Opelja!

(: Opelja wchodzi fantastycznie ubrana
w stasy i kwiaty.)

~~Wszystko! O wszystkim!~~
Piekło spał mi mózg twym żarem - mech
Spał mi mózg! Tęto ter, skąd mi
jad rozpaczę zgasi me spojrzenie
wrogu!

Na Boga! za to dwójce obłąkanie
na Boga szat twój tak splaconym będzie,
Cierpięć raptach sięgnę z jego
Ze krew przewarzy try - sprawca,

~~Tak, że aż strata w jej wagi catkiem~~
~~na dot spadnie! O majowa rano!~~
 Kochane dziewczę, luba siostra, wdzięczna

moja Ofelejo! Bore! czy podoława
^{mysł co'ki tak wstała była, jak}
~~Aby dziewczęcy, umysł był tak wzdły~~
^{o'caranie życia}
~~Żal życia starca? Młotem ułachetnia~~
 naturę ludzką, gdy ras' da ułachetnia
 wtedy ranymu najlepszą swą czołkę
 w grobie dych, słonych ułachata.

Ofeleja

Pochłonięta go zimna mogiła,
 Pieszczoły moje, niema was już!
 I na grob jego ściekło łez siła -
 Bzdri zdrow - mój gotzibel, bzdri zdrow.

Lacertes.

^{Przy zdrowym}
~~Gdybyś przy zdrowych umysłach chcia~~
^{myle wymowniejsz nie mogła, jak ta alago}
~~Lagrac' do zemsty, wymowniejsz leg~~
^{jęk do zemsty mnie rozpalać.}
~~Doprosz nie mogła.~~

Ofeleja

Trzeba nam mówić pacierz po nim, sło-
wo mówicie, że już po nim. Ciepnowar? ¹
jask się do tadnie sultana? Wiersze,
spiew i kwiaty? Główny do stuga
który miał ciębie swego pana.
Laertes To mi jest więcej warte, niż świat cały -
(do Laertes.) Oho normany na panie
słuch; prozę, cię, luby panie, a
nierapominajki, do na statos. Mam
i starość, lecz fiolków bracko-
gły ojciec donat, wyszedł mi po-
wiedły - tabornie skoryt - tak
mówiono - w niebie spiewa

Laertes

Pocieramy obłędnie! nierapominie
tęczyr do panieci.

Opieja (do Ksola.)

Oho Kaper dla nas i soli. (do Ksola -
mej.) Dla panie nita, dla mnie ter-
czie jej nam baje, cześć sobie
zachowam; możemy już nosić obie,
tylko z pewną varnicą

Lacordes
 Dzień miłości, ręk i piekło same - w niej
 Jeszcze, smutek, boleść, piękno samo
 występuje jest wrokiem i przeszkodą.
 Lanienia ona w wdzięku i lubości

Opelja (śpiewa.)

Listki do dla ciebie duby Jasie!

On powraci

Lale skłóci

Jasio nigdy cię nie wruci! -

Wie. Łękną się życie skłóci

On już nigdy nie powraci

Padnie, dam jego grób.

Smierć była jego broda

uścis na głowie cały młody

Już po nim - już po nim,

czapka i try nam.

Bare! daj mi podaj wieczny!

I wyszedłim dobyte chęścijanow!

Będzie się za was modliła! Bóg z nami!

(. wychodzi - za nią Hlasy i skłama.)

Lacordes
 Bare! by ^{wieć} ~~by~~ ^{ojca} ~~patrzył~~ ^{stracił} ~~na to~~ ^{sióstr}

pechmęta w głąb rozparzy - to, której cnota, suszala
wszystkie blaskiem swym spojżenia - Coż teraz mi zo-
stało - nie próżno zemsta. Łnol.

~~Łnol.~~ Łnol.
~~umare, podniebie - doko, to ciesznie,~~
~~Chyba mi prawi do tego zaparcysy~~
Wybiec do tego zechce

I poswać porzyciać swych najroznajszyszych
Wszystki den rozgadzi nas. Żeżli mię wna
Winnym w tej sprawie, będr' wprost
będr' poświeć, i
i satysfakcją, oddan. ci na satysfakcję
Tron, państwo, życie, wszystko co po-
siadam.

W porzeczonym nacie dy dwójce namiętne
Duszę cieszniwie powier namiętnej piecy,
A wtedy narem pomyślimy nad tem,
Żabyż już spetna rozporokaić.

Łnol.

Łnol. Łnol.
Ta jego nagła śmierć, den ^{Łnol.} cichy pogrzeb, ^{pogrzeb równie spieszny}
~~Bez cary, śmierci~~ - bez żadnej ^{czu} namiętnej
Bez radnych urnach, bez radnych obroc -
I obrzęd - to wszystko na mnie wola ^{śmierci}
Walerijch jego stopniow i cnoty,
Wszystko do woli na mnie w nie-
bogoty

O s'iste sledstwo.

Król.

Sprostare temu nadnie
Gdzie ras' jest wino, dam niech kawa
padnie.

(~~wychodzi~~)

(wchodzi pokojowiec)

Król

Co dam masz?

Pokojowiec

Listy od Króla i Hrabiego
Ten do was panie - a ten do Królowej

Król.

Od kogo? od Hrabiego? Ktoś je przyniósł

Pokojowiec

Facy! majątkowie panie; dał przynajmniej
mówił mi Kłanin, który je odebrał
I mnie doręczył. (wchodzi.)

Król (czyta):

"Pospieszam uciec Królewską wielką
wiadomość, że nago na tej ziemi
wysadzony został. Już pośpiech będzie

o pozwolenie ujrzenia Jego Królewskie-
go oblicza, i wtedy wybłagawszy sobie
najprędziej własnej wielkości przebaczenie
będę miał honor dać Jej sprawę i
wyroku, który spowodował mój na-
gły i osobliwy powrót. "Laudes.
Coi chcesz przedsięwziąć, aby się okazać
nie w słowach, ale w czynie dobrym
synem?"

Laudes.

Przesyć mi pierwszą na śniadanie kocięta.

Wiel

Zemsta, która nie może mieć granic,
Trudno niejako uścisnąć mordowcy:
Chcesz się jednak zemścić Laertesie,
Zamknij się na czas gwałtu w swym
pałacu.

Laudes przybywszy, domie się reszty.
Głosie będrziny przed nim dwaj
wzruszeni

wyjść wtedy

~ I przyjmij spotkanie się z nim, do kto-
nego

Najdriess sposobności. Jego lekkość i
niepodjętność i słabość sprawię
Le nie obejmuje uling, z łatwością radem,
Chociażby drachę, nieważny podstęp,
Bzdriess mógł wybrać napierwieść -
fionny,
Tymczasem pchnięciem odwracać
Smierci' opia.

Lacendes.

Lubieć tak, i dla pewności
Wabalsamuję osłona mego misera,
Wabytem od pewnego sprawladana
Tależ może, że gdy uoi w niejinnaczą

~~Tyler~~

~~Najmniejszej radności i jejże iście,~~
~~Wiemu pomiędzy najbrawiejszymi~~
~~Listami środka, któryby podnapił~~
~~Uchowanie' jej od śmierci. Tym do~~
jadem

ym zgubnym jadem moja brzoj zaprawis - Doknijcie
jedno trupem go poloz.

Miser moj anasorez: niech go znasze, tylo,
Zui bedzie po min.

(uchadri Rualawa.)

Co do jesh, draga matrona?

Rualawa.

Cwatem

Wierzejsia

Watem biegnie jedno za drugimi.
Lacodes, siostra dwaja udangla.

Lacodes.

Purebag? Gwie? (mychiga.)

Kral.

~~Idiny za min Gerbudo. Ten wypa-
dek moie~~

~~Na nowo zarode jego roscieklosi, ktora
Idarkim moratem ledwie usmierzytem.
Idiny wiec za min.~~

(mychadroz.)

Budnu nad probokiem shai, pochyla wierba,
 ukhorej' siue lišcie, wlasne si' eryskej' puzegleda-
 -ja swady, tam e da si' wita fantastykne —
 wienec z kwiatow, i' kielcha, a' nae' eliez
 kawiści jeden z tych wienecow na swistej'
 gitarze, mi' daś astronomie wspieta si' na
 drewo, gietka latorost kłamata si' pod nię,
 i' z kwiciistemi kiofeami swemi wpradło
 wtań budne drewe, przez eras jähis-
 wideta sukienka miota ja' po wiercha
 jab' minie wodna, a ona niebozu
 jabby nie znaie potoremia swego, lub
 jabby wiaie si' wosaciu rywiol, spicwala
 szargch piarenet wygotki; ^{bez to} ~~ale~~ nie dluzo to
 trwało, bo wkrótce, nasignte szaty po-
 -ciagnety z sobajski sfer melodyjnyach
 (budne ofiare, wzimny mat smierci,

Laertes

A więc ułonek!

Thvóloua

Laertes

Mieroty

Mam to iskry wyzary, które płomieniem ra-
dy wybuchnąć - ale je gasi to drzewisko -

~~W~~ Biedna ofelja! doszła już teraz
i wody w obojgu nas - wstrzymam
wice trzy moje - a jednak jest to rzecz
ludzka - natura zgoda praw swoich na
przekor, wstydomi - Gdy te strumienie
spłynę z moich ^{oczów}, zniecierpliwienie wyjdzie
wraz z memi z serca - Zegnaj cię Tame-
mam w ustach wyzary, które płomieniem
radoby wybuchnąć - ale je gasi to drzewisko.

(Jordani). ~~W~~

Jedyny za nim Gertruda, Ten wypadek może
Na nowo zarysować jego wielkość, która
Z takim mrotem ledwie usmiertniem
Jedyny nieć zamin.

~~W~~
Worty

Akt 5.

Scena 1.

Enterakt.

(Dwa grabarzy i wyblani i. s. d. wchodzi.)

Pierwszy grabarz

Gadrisz się po chrześcijańsku gniebać do
gao, co samowolnie służy zabawie?

Drugi grabarz.

Co się tam o to pytasz, biewsz się le-
piej ryć do kopania. Firyt był przy-
miej i rakwalifikował ją do chrześci-
jańskiego pogrzebu.

Pierwszy grabarz.

Fakto być może? Nie utopila się prze-
cie bez przyczynienia się własnego.

Drugi grabarz.

Powiadam ci, że dał rękawo.

Pierwszy grabarz

musiałoby być przyczynienie się: a do

punkt, właśnie stanowi. Kiedy się do-
fię, w takim razie papetniam cym,
a cym się papetnia drązako: drązaję
wykonawaję i uskuteczniaję. Tak
wieg widzi, że się ona utopila
z umysłu.

Długi grabarz

Alci porwał...

Pienuszy go.

Gadaj słow. Tu płynie woda, dajmy
na to, a tu stoi cztowiek, dajmy na
to: jereci cztowiek pójde do wody
i utopi się, nad nie nad, do jucci
nie rapirecy demu, że pored; ale
jereci woda przyjdzie do niego i za-
dapi go, do co innego: wtedy nie wo-
rnia powiedzieć, że on się utopił.
Wieraj mi słowie, że kto sam nie
jęd minien swojej siwenci, ten
sam sobie życia nie sława.

Dруги гуабанр

Цы фанам лал мови?

Ричувэры го.

BIBLIOTEKA TEATRALNA

Własność Gminy m. Lwowa.

ма сія нармніе: фанам фірмне.

Други го.

Чцеср виедзце фанам? Гдыбы до ние
была дыгнітанска цівка, ние бытабы
фо чхрещіянскі чхванер.

Ричувэры го.

Трафілес' в селу. Але дін гонрэй бла
фанам дыгнітанскы, іе виедзце, на дым
свечіе мажэ рачыгэ до дэпечіе
сія і мещаніа, ние іх мспітван-
іа в Чхрестусіе. ~~Радэі ниегдэ.~~
чхіе ма лавніцскых дыгнітанскы,
іад агнадніцы, гонніцы і гуабанр,
мо ние іда, в фанскі лінгі ад уяса
Адама.

Други го.

Цы Адам быт дыгнітанскым?

Piewsary gr.

A jakże. On piewsary porciec Buryi no-
sit.

Długi gr.

Ejże ! ejże nie nosit żadnego.

Piewsary gr.

Czyś własc' poganin ? Także pismo no-
miser ? Pismo powiada, że Adam
ziemię kopat. Kopiąc, musieli się
schylać, a jakżeby się mógł schy-
lić, nie mając Buryia ? Zadam ci
jeszcze jedno pytanie; a jeżeli mi
sprytnie nie odpowiesz, to cię narwę-

Długi gr.

co, no.

Piewsary gr.

Co do ra wremieslnik, co dowoliej bud-
je, mi mubaw, ciesta i majster o-
bzglawy ?

Długi gr.

Subienicznik, bo jego budawla fur-

Drugi raz dzisiaj kochanowi.

Pierwszy gr.

Podoba mi się dwój lawcip. w istocie,
 scrubienica wyswiadacza przystugi; ale
 kłam? obo dym, co się ile zastugują
 a pamięci dy się ile zastugują
 Bogu, Lwiodrogo, ze scrubienica jest
 Lwiodrogo, nie kociot, powinna ci
 więc scrubienica wyswiadacza swoje
 przystugi. Ale właściwy do rzeczy.

Drugi gr.

Idzie będzie Lwiodrogo, nie młode,
 ciasto i majster obęglawy?

Pierwszy gr.

O do właściwie idzie

Drugi gr.

Lwiodrogo ci pamięci.

Pierwszy gr.

Stucham.

Drugi gr.

Do licha, nie mogę jaskos'.

(Glauled i Slawacy ukarują cię w odległości.)

Pienuszy go.

Nie tam sobie już nad dem mągowani.
cy i asta kalem nie popełnisz; a kie-
dy cię kto o to jeszcze raz rapyta-
do mu powie: ^{zj} ~~grabar~~ ^{Grabar}. Tamy jego
roboty przedstawiają do dnia seghu. Iki
do rynekwasu, i porynies' mi pot-
kwalenck goratli.

(Drugi grabar mychadri.)

Pienuszy go. (Kopie i śpiewa.)

¹⁾ ~~Ziemia~~ ^{ziemia} ~~o gdyby dem wiel mogt po-~~
~~wozy w ziemię i wór zgrzebny~~ ~~nećcie!~~
~~Ka po Rycie Rosci~~
~~Uitostli mym były zymiatem;~~
~~O to cały sprzęt potrzebny~~
~~Pachochai, od pachochai usiungo, porucie,~~
~~Dla tutejszych gości.~~
~~To u mnie wyobrażeniu sta kotem.~~

Glauled.

Czy ten człowiek nie ma natury
swego reminiasta? Śpiewa przy ko-

panie grobu.

Floracy

Przywyczerajenie myślo było w nim ten
wadraj swobody.

Flamled

Tak do byna we wyszłkiem; im
mniej się do czego wzięło przytłada,
tem delikatniejsz jeć crucie.

Pienwery go. (spiewa.)

~~Toż w czasie~~

~~Lece starość nie radość, napadły z
nienacka,~~

~~Lwałito mię swoim obuchem;~~

~~Lniłt kuwar i veron i mina jinnacka~~

~~Wi śladu, tem kiedyś był ruchem.~~

(wysucha czerka.)

Flamled

Ta czerka miała dalek język i magła
spiewać. Padł, jak jeż porażenie
ten kullaj; porażało mię, jak gdyby
wregeta klaima! Maie do czerka

jańkiego dyplamaty, która obfitymata
w podjęciu, a tenar jej podrebt ten
asist; albo Bogas' jańkiego, co chciat
Pana Boga asistat? Wisprawlat?

Flanacy

Dzi' more.

Flanclat

Albo jańkiego dworaka, który mozt
mowic: "drici' dobry Jasnie Wielmo-
zny Panie - jańkie zdrowie waszej wy-
sobosci!" Jak myslisz?

Flanacy

Mogetaby to byc' stasici' kizig.

Flanclat

Taka to kolej rzeczy. A tenar musi
stuzyc' za number - nous sobakom i
cierpic' s'uchanico' raktydjan-
siki' topady.

Pierwszy gr. (ipriema.)

Lore w rieniu i war agurebny

Na pokrycie stołu:

Oto cały sprzęt potrzebny
Dla dalszych gości.

(: wywrusa ciarule :)

Flamlet

Masz i tuncę. Nie jesteście do czasu
crense adwokata? Gdzie się podziały
jego kucyki i wybrzydły, jego ewen-
tualności, jego kamalności i ma-
dachwa? Jak maie mieś, żeby go
ten grubijanin bit w ciemną swoją
plugawą madykę i nie wystąpić
przeciw niemu z arkeją o krymę o-
belgę? - Muszę pomówić z tym co-
miekim. Czyj to grób przyjaciele?

Pisawery gr.

Maj. (: ipiewa :)

Oto cały sprzęt potrzebny
Dla dalszych gości.

Flamlet.

Hamlet.

Imaj, nie poracz, bo w nim siedzisz.

Pierwszy gr.

Wspan w nim nie siedzisz, bo dci on
nie wspana; co do mnie, nie siedz
w nim, a jednak jest maim.

Hamlet.

Imam wiec jest, bo w nim stoisz.

Pierwszy gr.

Nie stajes w nim; stajes tam, pod ko-
scistem.

Hamlet.

Kdci to jest, co w tym grobie ma
lecie?

Pierwszy gr.

Wilk.

Hamlet.

Dla Rogai go kopiesz?

Pierwszy gr.

Dla Rogai co byt, a wiec ju nie jest.

Hamlet.

Cięty kullaj! A jak dawno jesteś go-
barrem?

Pienuszy go.

Dużem, w którym raczem się profe-
sję, był właśnie ten dzień roku z
pamiętny wszystkich innych, w któ-
rym niebożczyk nasz Koł Głauled
pobit gołymbrasa.

Głauled

Jakie to dawno?

Pienuszy go.

Wie więc waspan? Kiedy myśł i na-
wie o tem. Byłoby tego dnia, kiedy
wtedy Głauled porysował na świąt:
ten sam, co do zwyczajów i został my-
stany do Angliji.

Głauled.

Czy tak? a Macregor on został wysta-
ny do Angliji?

Pienuszy go.

Ma tego wtamie, ie rwanjowat. Ma an
dam norum adryskać; ale chciailby
go nie adryskać, nie bzdrie dam o do
wtopadu.

Flanled

Olarego ?

Pienusery gr.

Bo dam tego nie bostrego, nowed:
dam worycy, se wanjaci, dach jach an.

Flanled

Skutkiem cegoi an rwanjowat ?

Pienusery gr.

Skutkiem pewnej pryceryny.

Flanled

Farkiej pryceryny ?

Pienusery gr.

Skutkiem udwały norum.

Flanled

Gdrisiby do być mogło ?

Pienusery gr.

Gdris? an, w Banji, obcej rieniem do

niez jui od lat durydriestu.

Flanled

Jak długo może być długi w ziemi nie
zgnije?

Pisemsky gr.

Jeżeli nie zgnit przed śmiercią, (co się
w tych czasach często zdarza;) mamy
kawałek ciała, które pod tym względem
nie crekaje, a i się je w ziemię
wtory) do może przetrwać jakże ośm
albo dłużej lat. ~~Ja~~ ~~hane~~ przetrwać do
dłużej.

Flanled

Dla czegoś ten jeden więcej niż długi?

Pisemsky gr.

Bo mi jego miejsce lat wygobawat
skone, że kawałek czasu może może
mać; a może może jest skone
narych gresowych ciat niscrysielky
Oo cawka, która od 23 lat leży w
ziemi.

Flanck.

Czyżby ona była ?

Pienuszy gr.

Stawnego wasłogtowa. Czyżby naprzykta ?
jak myślicie ?

Flanck.

Nie domyślam się wcale.

Pienuszy gr.

Leby go monawał powata ! Przypominam
sobie, jak mi wyłat na głowę całą flo-
rukę wóranego lihuoru. Ta caska była
własnością Yanyka, kwakuskiego bla-
zna.

Flanck (i podnosi caskę.)

Jego ?

Pienuszy gr.

Jego samego.

Flanck.

Biedny Yanyku ! Znatem go, mój Ho-
racy; był to człowiek niewycrepany
w raskach, nierównanego humoru;
miał dykie rary fiastawać mnie na
ngku; - a teraz - fakie miż jego

niedość odnawia i w gąndlu ścisła!
 Tu wisiały wieś wangi, które dał rzędo
 catowatem. Gdzie są teraz twoje ławki
 rli, ~~twoje wysłuch~~, twoje śpiewki,
 twoje koncepty przy ulicznych cały stół
 dągał się od śmiechu? Którzy z nich
 nie poruszał na wyszydzenie twojej
 demagogicznej postaci? Magister do tego
 stopnia czuły? Tęże teraz do
 godowalni mądrej ławy i powieś jej
 że chociażby się na sal grubo wało-
 wała, przecier się takiej firjaguo-
 nji doznała. Polewaj ją przez do do
 śmiechu. - Proszę się - mój Slovacy -
 powieś mi jedną rzecz.

Slovacy

Co, mój Królu?

Hamlet

Czy myślisz, że Aleksander W. tak sa-
 mo w rękach wygłazł?

Slovacy

Honacy

Łupetnie łark.

Flamulet

I łark sam ^{cuchnat} ~~podłuniat~~ ? broo ! (obornica
raszka.)

Honacy

Łupetnie łark cłacki kłozig.

Flamulet.

Łark niłkercunna łola mase się łłac' na-
rygu iłbristemu ! Cłie magłarby ryłobaa-
nia, i łog w łnap za słachetnym pro-
chem Aleksandra, młatere' go na osłatku
zatyłkajacego łrinnę w łecie ?

Honacy

Łark łnac' nrecy, byłoby ło łnac' je za
słisł.

Flamulet

By łajmiej ; młariaby go łam łurepro-
wadzić, łajłiej łiosag i z młecłkiem
łwamłep łobiciłstnem, up. w łark spo-
słb : Aleksander łmłłł, Aleksander

rostat pogrzebiung. Aleksander w proch
 się obrócił; proch jest, ziemia, z zie-
 mi robimy kłó i blacregorbyśny ty
 kłótem, w kłóty on się ramienit, nie
 mogli zalepic' kłóki pima?

Podziung Ceraw purediunguq' się w gline
 kłóq pured wiadnem kłóq zalebat sere
 line

Zabiegłszy wiadnem pójci na polep
 chady,

Tor kłóś wielkacci? Tor los potendaty?
 Leer cicho, cicho - patur, kłóś du nadchodri

(Ukizra procesjonalnie uchodri - za nim
nissa, złocki kłóji - tu za złockiem kłó
i złockiem - następnie kłó - kłólowa - mura

kłólowa - cały dwór. Czyż do pogrzeb?
 I ceremonia skłócana! To macy,
 Ze ten, kłówego złocki dół prowadri
 dan sobie musiát rozpaciung kłónie
 Odebrać życie. Kłóś to z wyszej kłócy

Odlazpny na bok i padamy.

(muwa sie z Gloracym)

Lacodes.

Facie szeregach porostaję?

Kingdr

Prześlizgnięciem den ały dół daleko,
Facie dyko mandaty nam formata.

Lacodes.

Wiecej nie?

Kingdr

Wic wiecej.

Lacodes. Nic już? nie wiecej?..

Spuszczę się do grobu, - Mech z mieszkalnych
Wschodzą i dych figury, mieszkalnych
szczętków tej niewiasty fiolki wstana.

Fiolki wykreidung! A dy, diwandu kiesz
Ty meluozki kiesz - gły, moya siostka
Wiedr, że parnigdy chorani aniołów
Wstąpi, w raj aniołem - ty zlecisz w atchran.
Wmasie się będzie moya siostka wtedy,
Gdy się dy w prochu mić będzie.

Flanled

Ofelja!

duże w grab :)

Lacides.

Poleć drugą cwał!

Gauler.

Le się masz modlisz. Pusc' mi gawdo-
podrz

Bo choć nie jestem przelotki i dwarliwy,
Ale mam w sobie coś niebezpiecznego,
Czego ci nadrzę skądś się. Odejmij uwagę.

Król.

Hola! nadzieleć ich.

Królawa.

Gaulerze, syni!

Staracy

Hamuj się łaskawy Króziu.

(Dwunastu nadzieleć ich i skądś
wychodzą z grabi :)

Gauler.

Wstąpić z nim będzie o lepszą łapochy
Łapochy powieć na wielki nie rozum.

Królawa

O co mój syni?

41
Flanled

Kochatem Gfeljz:

Tysięchy braci z całą naszą miłością
nie mogło memu wykonać uroczu
Ciebieś by dla niej ucyuit?

Krolawa

O, niej wrglż na niego!

Flanled

Uaw do pismu, maw - co byś ucyuit
Zesłeli gośw płać - bic się foscie
Dac się rabie z nim? I jam sarkie
~~Jać wrogość i nalla wypit do gośw~~
Przysredzies' dułaj jęreci, w gośw sej
uabak

Dla wągania mi? Daj się z nim rarem
Zymem pogrzać i ja do ucyuit

Krolawa

Chat to, Kłosem chwilem ulega.

Gdy go omiame jęć jęć ^{gółbica}
Flanled

Cawiedr mi ułapau, co się do ma
mawyc!

Ze się obchodźcie z moją dąb niegodnie?
Tam ci dąb sporygiat! Ale mniejsza
o to.

Wszystko sam Leńś świadka sili się na-
stawcy,
Lewersko Rof, miańczyć będzie, a pies wawczy.
(wychadzi.)

Król

Leńścy, puszczę cię - miej go na oku.
(Leńścy wychadzi do Leńśkiego.)

~~Urknaj ciępliwosć Leńś, co utwierd
Pomigłry nam: wreszcie się sama składa.
Gębudo, dar tam wam nad nim cniwać.
Gwałt ten miśc będzie rekwiescy iwy
pomnik.
A my spokojnosć: decz nam do się stanie,
Ciępliwie nasre pnowadiny radanie.
(wyjscy wychadzi.)~~

Luiana
Scena 2.

Sala w nanku.
Flanled - Flonacy.

Flanled.

W ślasy mojej
 wkrót jakis' nadraj waliki, skłutkiem
 rtosiej
 Ani na chwile, nie ruszytem oka.
 Ldawato mi się, że byt w potwisem
 Gworem nie wiecieci. purykudy do
 galow.

Purykoo mi jednalik,
 Lem się zapamiętał wrgletem La-
 cutera
 Wobranie bowiem jego losu widzę,
 Wiewne oblicze mojej rtasiej boli.
 Cenię go bardzo: stysząc usralik swoj
 Przechwatki jego boleści, nie mogtem
 Być panem siebie.

Flonacy

Cicho, ktoś nadchodzi.

(wchadzi Ornyk.)

Ornyk.

Stodrac' sreczliwa chwila, Stana nam
porwala nasza Księżeczka Maci' i jace' ru-
nu.

Flanlet.

Poskornie dziękuję Wacpawu. (ms. do Flo-
nacego.) Czy masz do miłke, madue?

Flonacy

Wix, maci Księżeczka.

Flanlet.

Tem lepiej dla zbawienia duszy swojej,
bo maci go jest występiem.

Aryst.

Laskawy Księżecz, jeżeli Wasza Księżeczka
Maci' masz czas wolny, chciałbym srecz-
nie zakomunikować mu coś z pole-
cenia Jego Kwałerskiej Maci.

Flanlet.

Z całym natężeniem ducha gotów je-
stem do coś odebrać. Lubię pan Maci-
my wyskoczyć ze swojej czołki: czołka
stworzona na głowę.

Aryst.

Grzebuje Waszej kieszonkowej Masi,
bardzo dżis' gawędo.

Skamlet

Gdzieś tam! naszej bardzo zimno:
wiatro i potwory.

Orayel

Wistacie, Masi kieszonkowej, zimno jakos

Skamlet

Podobno jednak nasz Waszpan sturmas
pawno jest i gawędo; dykło moje uspo-
sobienie.

Orayel

Wadymyrajnie, Masi kieszonkowej; tak
jest pawno, że wypowiedzieć tego nie
umiem. Laschawy kieszonkowej, kwól
jegomosci karat ni Waszej kieszonkowej
Masi o majnie, że wielki na
Wasz kieszonkowej Masi raktoś stawit
Rzez się na tak:

Skamlet

Nie zapominajcie Waszpan, bardzo pro

szę. (i prosił mnie aby starym kapeluszem.)

Grzegorz.

Tis, młoci kicz, kapelusze, dla wła-
snej mojej wygody. Od niezadługo co-
su jest tu na dworze Lacodes, niepo-
wierzany młodziak, pełen najwyświe-
ższych przymiotów, nadzwyczaj
mity w dowcipach i dyktando-
waniu w obecności. Ma honor, jest to-
wój, fachowego wynajęcia, istny
inventar, albo kalendarz ułot-
nienia, kto znajdzie w nim młoci
kicz, dwiwersencję tego mry-
skiego, co prawdziwie ułotkowy
artowicki malerz pragnie.

Stanisław.

Co do mnie, sprawdziłem fachowaty
do najprostych wynajmów - mam go
za młodego artowickiego wielkich nadziei.
Ale do czego do mnie, mój panie?

W jakim celu chichamy na dę do-
skonałość" naszym własnym ede-
chem ?

Grzyk.

Jakto Maci Reigiz ?

Stonacy

Trzeba mu doforetowyc na jego nabo-
widy język.

Stambel

Co znaczy wyjechanie na kawał i dym-
panem ?

Grzyk.

Nasza Reigizka Maci mówi o Laender-
sie ?

Stambel

Nie inaczej, o Laenderzie.

Grzyk.

Widzę że Reigiz pan nie jestes nie-
umiejętny. Domysleny

Stambel.

Ciesz się, że pan do widzieli, dużo ra-
frawdz - nie wiele mogę na dęm sy-

Włać. Coś dalej?

Arnyel.

Widzę, że Królowi Pan ~~nie~~ jeszcze ~~nie~~ ^{Tomyslingu}
~~umiejędny~~ w oceniei nadawidej
wysrości Laendera.

Laender

Wio mogą tego przyznać, nie porówna-
wery się z nim (porównio; znać ko-
wień długich doświadczeń, jeżeli znać
siebie samego).

Arnyel.

Włać, o jego wysrości w wstawianiu
broni, porówna kowień afingja
mowa go na nieporównanego w dyn-
kiercie).

Laender

W jakimże on nabraju broni tak
jest mocny?

Arnyel

Wła napieru i flancu.

Laender

W dwóch or nadrajach tak obłąbnych
Coś dalej?

Oryg.

Król Jęgonasi" stawit w raktad sresci
barbaryjskich Koni, on ras' ile wiem
sresci" francuskich srapd i fuginatuw
z nalerzycami do nich fryglosami, jasko
do: pendulantami, farami i. d. i.

Flawled.

To prawdziwie francuski raktad pure
cio dżiśkicium. O co' on stawiany?

Oryg.

Król Jęgonasi" ratujt się, że w spo-
stkanii z własną rzeźnięcą Młocię w
dwumastu fchnięciach z obójj stro-
my - Laendes podanany będzie, lawery
dury fony. Trausa więc jego ^{Ps. my} do srau-
sy Laendesa ma się jak dwanaście
do dżiśkicium; i ratarby się to nor-
stury gęzle, gdybys' rzeźnięć Pan ra-

czyt porychliwie odpowiedzieć.

Flanulek

A gdybym odpowiedział: nie?

Grzybek

Chciałem powiedzieć: gdybyś Królestwo Pan
naczył sobie, swoją odpowiedź temi
słaniami.

Flanulek

Będę się do przechadzać w tej sali; jest to
sala, w którym nymn wymyślenia.
Wszystko porychliwie, planety. Doregnowa
ten sarkofag na wreszcie kłoda: jeżeli ras
mi się nie powiedzie, wysłam tylko
na własny mój nachylenie kłoda Pan-
fury i Kantury.

Grzybek

Chciałem to odnieść w tym sposobie?

Flanulek

W tym duchu; z porychliwiciami,
jakie się Panu sławieniu wydają.

Grzybek

Polecam własnej Królestwej Młoci no-

je nstugi! (mychadri.)

Flanled.

Unirany, unirany. Dobro cyri, ie
sie sam poleca, iaden ludski jerych
nie nerynithy dego. On komplemen-
da strait jur do piersi maniki. Jest
do jedua z barick dego wiekurnego
inwiada - ale dmicknij tyelo, a na
dychniast pednie.

Floracy

Puregnar den raktad Reigiz.

Flanled.

Wie regde - mygnam fary karystnych
manimbach. Wie inienryr jednak, jad
mi co' cigirko ia' sercu, ale do nie.

Floracy

Dnogi Reigiz.

Flanled.

To triscin'stwo: jarkis' nadraj furecu
cia, ktorchy mogto rasdnaryc' dobie-
de.

Floracy

Żereli jedna druga, Panie były niedużo
głębokie, białe jej pasterny. Półdz ich
nieburymac od przybycia do; powiem
że się żegnają nie nigdy nieporobio-
nym.

Flanled.

Taj parkaj; dawie z waro. Lichy nawet
wobec nie padnie bez szeregowego
doprowadzenia. Żereli się
do stania denar, nie stanie się po-
niej, żereli się poniej nie stanie,
stanie się denar, ~~żereli nie denar, to~~
~~musi się stać poniej~~; wyszło na
sein zalezy, żeby być w pogodwin.
Paniemar nikt, nie wie, co ma utra-
cić, co składni, że do cał uresniej
utraci?

(wchodzą: Król, Królowna, Lacorde,
Orzech, Imonarian, studry z flankami
i inni osoby.)

Król.

Syni, Flanlecie meri dz stari z rąk naszych
(Łacry rąk Łacudea z rąk Flanlela.)

Flanled.

Przebacz mi ułapan, wryndem ci wy-
regdit;
Lecr przebacz jako honorowy ctwierk,
wrysey du niedre i fan sam wiec fe-
mie,
Jaki cizyka duapi niez niemoc umyslu.
Qiniaderam foreto, i i to, cam wryuil
W gubizariiski sposob ubliżającego
~~Trójemu sercu, czei dwey, lub sta-~~
~~fuiaui,~~
Nie bylo nicem inuim jak szaleistwem

Łacudea.

Dasi na lein dla serca, którego głos
~~mojemu sercu, ktoreby niez bylo~~
~~W tym razie krowawey zemsty toymaga~~
~~W tym razie glownie szlachisto do~~
Przeciez wedlug praw honoru opodal stoj - zemsty
wskrabie stojąc się do praw honoru
Nie chce pojednania as kilku starszych wiekiem
umieć się i hala mieć od pojednania,
I ponaga do zgody mnie nie skłonie zaręczaniem
Dopadli stanci niezawie umiawey
Iz slawy mej nie splami - mm to nastopi
wzręczach honorem powagi

Przyjmij proszę dar mojej chęci,
nie upowiadaj, nie do tego braku,
I jak obu nam przystoi —
I nie wyrzekaj, że sławy mej i chwały
nie dani płama. Tymczasem atoli
Przyjmij Panie, ofiarę duchu ucie
Jako prawdziwą i miłą ci mej
nie myślę.

Hamlet.

I senca brigitę wiać
Swobodnie mogę denar den braterski
Laskat sąregnać. Podajcie mi floret.

Lacertes.

Podajcie i mnie laskę.

Hamlet.

Lacertes,
Brigitę" dwa, w obec mojego fūrersztwa,
Jaki gwiazda błyszczyć będzie w piśm
nacy.

Lacertes

Laskę i mnie, Brigitę" mąga.

Hamlet.

nie, na honor.

Król.

Podaj im, Grzybek florecy, Hamlecie
 Lnasz już warunki raktadu?

Hamlet.

Luan Camie.

nasza Krolewska Mała ramanowate
 for starszej stronie.

Król.

Wszystkim obawę
 Wierciatem daniem was obu. Laertes
 Podaję ci obłąd, dlatego for daję.

Laertes.

Ten jest za cięgi Ma mnie, dajcie
 inny.

Hamlet.

Ten mi do ręki. Czy li do florecy
 Kórnęj stęgasci?

Grzybek.

Kórnęj Maści Księg.

Król.

Postawcie dubki z winem, do na stole
 Gdy Hamlet raka piersuszy cios lub d
 gi,
 Lub gdy ryciętka odparuje dreci,

Wszystkie wlewy brzoła zagrumie z wysypklich
matow;
Krol spetni doas, za rdnawie Hamleta
I w pukaw jego wunie fente, duwicy,
Widz do, co wtenek z wregu dunsich
Djadem zdobily. ^{Podajcie, pukary} ~~Przywiec pukary~~ ^{Krolowa}
Wszystkie dnozy doctom, a docty ammatom,
Ammaty niebu - a niebieso ziemi
Bnajmiej gurniezcem echem, ze Krol
na cresi Hamleta. ^{fije} Lacrynajcie lewar:
A my, szdrisawie kacrie pilnem odien.
Hamlet ~~pausa~~

Dalej, niez!

Lacertes.

Fedem w pogolawiu panie.

(ukladajz sie.)

Hamlet.

To nar.

Lacertes.

Wic.

Hamlet

Wicchaj szdrisawie narstary gnez ~~no~~

Aryst.
Dobknieszcie byto jamu.

Lacodes.

Dobrze, dalej!

Król

Stójcie! Hej-mina! da pęta do ciebie
Walery synu, pójź nadwiech rzuć
Oddajcie furkwy królowi.

(odgłos drga i huk drga.)

Lacodes.

Poczekajcie:

Wsch się ratatnieć pierwsz z drugiem
pchnięciem

Dalej! (układa się.) To drugi nar.

Lacodes.

Dobrych! Maci królowi nie zapuszczam

Król

Wasz syn wygrywa.

Królowa

Głębokie matka ^{ma} spakty ^{alorgi} sobie cioto
nie ~~boje~~ ^{nie} powadze.

Bambet Solva matki

Król.

Gentudo - nie pij! ~~Kambr~~
~~Dobra matko!~~
Krolawa

Cremu, mybaer (Panie).

Krol (: us.)

Zabudy byt den kielich; jui rapoimo!
*Laertes: / do krola / Tozar banie ja go ugody / do siebie / alle wazymis to wboe
sumiemowi.*
Hamlet

Uo, Laertesie, rardy re mnie straisr,
Proszę się - naturę, z całą gwałtownością,
Bo mógłbym myśleć, że mię nasz re
furya.

Laertes.

Sam tego reglar kszeg - doboru ratem
(: ukladaja się - Laertes nami
Hamleta - jacein w rapale poremienia
ja napieny : Hamlet nami Laertes :)

~~panka~~
~~stuga~~
Krol.

Hola! nadzielcie ich, rbył się rarakli.

Hamlet

Wie - jerrere, jerrere! ~~panka~~
(: Krolawa parla.)

Orany

Paturcie, co się dzieje z krolawą.

Glosacy

6 Panie - tys namy.

Orayel

Jestres namy Taendesie ?

Taendes

*jak homka na wrota moje zidła
Tak, tak, we własne rowilem się sidło
się rowilem i staje się ofiarą własnej zdrady.
Tusnie ofiarę padam waszej zdrady*

Slamled

Co do Kuolowej ?

Kuol

Quilata z preestrach

widocz ci namy.

Kuolowa

nie, nie - den do napój,

Ten napój dragi Slamledie ! den napój

Jeslem strużty. (unizna)

Slamled

O, podłoci ! Glola !

Poranny Rajcie druci ! smulajcie zdry
cy !

(Taendes pada)

Taendes

To ja Kamlenie - ja ci smierci zadalem
Do Lu dery. I gubianys: Klauslerie).
^{Smierci juz niechcysz, bo lekarstwo zainie na}
Nie uwazasz radnie leki swiata;
^{pot godziny wstrzymac jej nie zdola - marnogdzie}
I pot godziny rycia nie ma w lobie.
^{Zdrady oto jest w twojej ryce zatrute i bez galkei -}
Marnogdzie zdady sam durniasek w
sweu ngle.

Nie przydegniesz i radnie. Wpadlem
w ten sam dot, klony m wykopat
pod siebie.
Zur nie powstane, krolowa slucha;
Nie moge niczej mowic. Krol,
Krol minien.

Klausler
Wiesz i do uslure radnie? Trucirno,
Dobanie swajego brista.

(.. porchiza krola ..)
Wreterny, zbajery, porchizy Tru-
cryku.

Ici w slod za mojej matki
Wysactan krolu. ^{A co pot w mian} ~~Krol~~
(.. Krol unien ..) ~~perda 2~~
Lacertes.

zaplaty - do swego króla Ignawieckiego
 Smierci paniasz; on do sam jad ten
 jad smiertelny wraca - przebacmy ~~przebacmy~~
 sobie wzajem czy Hamlocie -

Przebacmy sobie wzajem, czy Hamle
 Niech oja smierci i moja ci nie cigzy - cie;

Wicel, duszy dwójci nie cigzy smierci
 A mnie twój zgon. - moja

Innego oja ani dwója mojej!

(. unienau :)

Hamlet.

Wicelaj ci nieko jej nie paniczaja
 Lavar za soba fajdz 16 Slovacy!

unienau: Legnam, cig, matko nie
 srecsna!

utau, co stoisie du blabri i dwazy,
 Maglbym ja, gbybym miat tras,
 wiele, wiele ~~nie~~

O Pawiedner, - ale smierci, ten swagi
 kapnal

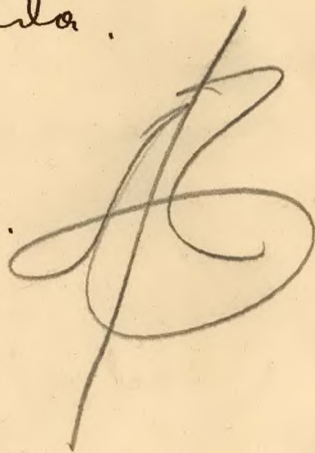
Stoi nademuz. Unienau Slovacy;
 cy;

Ty poradzaj się. ~~Wystaniesz mi~~
poprzeź to rentę jest mile ~~aprawę~~

~~Tym, co jej z blinda nie ma.~~

Koracy. ~~Pełno~~ ene serce. Dobra
noś mi ~~Unie~~. Niechaj ci do smu
mieg chory niebian.

Koniec.



Infantem dnia 22/5 885^{2p}. La Drouin

Pichore ~~Winnicki~~

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Lwowa.



K.I., 1-68, 68a, 69-102

7.04.2011

bm

Chas. J. F. Fiske

